Nr. 350. Kraków. Wtorek 31 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	49 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	49 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dworazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	61 „ 20 „	28 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 80 „
W innych państwach	62 „ 60 „	31 „ 30 „	15 „ 60 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscowi: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowi: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — [illegible] i A. Salamonowicz, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosińska. — W Tarnowie K. Roskoch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ ze opłatą od miejsca wiersza drobnego pismem (petit): na pierwszej rsz 35 h, na każdej następnej raz 24 h. — Po numerze niedzielnym i świątecznym o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O pokoju i wojnie.

Kraków, 31 lipca.

Równocześnie w tym samym dniu kierownicy polityki zagranicznej obu mocarstw centralnych: hr. Czernin we Wiedniu, kanclerz dr Michaelis w Berlinie wygłosili do zaproszonych w tym celu dziennikarzy przemówienia o kwestyi pokoju i wojny.

Hr. Czernin odpowiadał na glasgowską mowę Lloyda Georgea. Jest uderzającem, że gdy kanclerz niem. zajmuje się tą mową mało, jakkolwiek dotyczyła ona jego własnej i parlamentu niemieckiego deklaracyi pokojowej, tem energiczniej czyni to hr. Czernin. Być może uuwydatnia się tu związek z tem, co oficyalne sfery wiedeńskie odpowiedziały na mowę Cecila w Izbie gmin, stwierdzając, że ewentualnym usiłowaniom angielskim nawiązania rokowań z Berlinem za pośrednictwem Wiednia nie staną na przeszkodzie.

W związku z tem oświadczeniem byłoby zrozumiałem, dlaczego hr. Czernin wystąpił w sobotę przedewszystkiem w roli autoryzowanego niejako interpretatora i glosatora deklaracyi Michaelisa i rezolucyi parlamentu niem. Kierownik polityki austro-węg. stawia Lloyd Georgeowi pytanie obcesowe: czego właściwie chce? Mocarstwa centralne już dawno określiły swoje cele wojenne. Są one wyłącznie obronne. W pojmowaniu ich i formułowaniu istnieje między Wiedniem a Berlinem absolutna zgodność. Wszelkie zatem nadzieje koalicyi na wbicie klina między te dwa sprzymierzone mocarstwa są bezwarunkowo płonne. Razem one walczyły i walczą, razem także zawrą pokój.

»Mnie jest obojętnem — powiada dalej hr. Czernin — czy w tem wyznaniu chce się upatrywać oznaki słabości czy siły, dla mnie jest to tylko oznaką rozumu, który opiera się temu, aby wojnę dalej prowadzić, wojnę, której dalsze prowadzenie już dziś ukazuje się jako b e z s e n s o w n e. Ponieważ mam pełne przekonanie, że koalicyi nigdy nie uda się powalić nas, i ponieważ my w naszej pozycyi obronnej n i e m a m y z a m i a r u m i a ż d ż y ć p r z e c i w n i k ó w, wojna ta później czy wcześniej musi się zakończyć pokojem na podstawie porozumienia. A z tego wynika dla mnie naturalny wniosek, że dalsze ofiary i cierpienia, nakładane na całą ludzkość, są bezcelowe i że w interesie całej ludzkości jest koniecznem o ile możności jak najrychlej dojść do tego pokoju w drodze porozumienia«.

Jest to najważniejszy ustęp z przemówienia hr. Czernina. Kwestya pokoju i dalszej wojny postawiona tu została tak, jak rzeczywiście stoi, otwarcie i po męsku. Mocarstwa centralne uważają przedłużanie tej wojny za niedorzeczność, ponieważ jest oczywistem, że obroniły się, obronią się w przyszłości i pokoju niehonorowego dla nich narzucić sobie nie dadzą. Dalsze prowadzenie wojny, niszczenie dóbr, marnowanie życia ludzkiego, mają mieć tylko ten skutek, że kiedyś później zawarty zostanie taki pokój, jaki już dzisiaj jest zupełnie możliwym. Czyli, że przedłużanie wojny jest bezcelowem, a odpowiedzialność za nie musi spaść na tych, którzy bezcelowości tej nie mogąc nie widzieć, wojnę mimo to pragną prowadzić dalej.

Dr Michaelis w przeciwstawieniu do hr. Czernina przemówił w zgoła odmiennym tonie. Nie polemizował z Lloyd Georgem, nie usiłował nikogo przekonać o szczerości swojej deklaracyi i chęci narodu niemieckiego do zawarcia honorowego pokoju, ale ograniczył się do zdemaskowania ciągle jeszcze przez koalicyę żywionych planów zaborczych. Dr Michaelis opierając się na protokole tajnego posiedzenia parlamentu francuskiego stwierdza, że jeszcze na krótko przed wybuchem rewolucyi rosyjskiej prezydent francuskiej republiki zawarł z rządem carskim układ o tendencyi wyraźnie zaborczej i że potem rząd rewolucyjny po krótkim oporze układ ten akceptował.

Jeżeli więc koalicya upiera się dalej przy twierdzeniu, że mocarstwa centralne kierują się chęcią zdobyczy, to rzecz ma się wręcz odwrotnie, bo właśnie koalicya mimo pozornego uznania hasła rosyjskiego »bez aneksyj i bez kontrybucyj«, ze swemi planami zdobywczemi nie rozstała się dotąd bynajmniej. Zresztą Carson powiedział to publicznie oznaczając, jako warunek rozpoczęcia rokowań pokojowych, — cofnięcie się Niemców za Ren.

Oba przemówienia hr. Czernina i dra Michaelisa, stanowią organiczną całość. Uzupełniają się one wzajemnie, dając w sumie swej nową deklaracyę gotowości ku zawarciu pokoju ze strony bloku centralnego. Podobnie jak w roku zeszłym, mocarstwa centralne wystąpiły ze swoją propozycyą pokojową po rozbiciu Rumunii, tak teraz deklarują się one po raz drugi z gotowością zawarcia honorowego pokoju w chwili, kiedy zwycięski ich oręż zadaje straszliwą klęskę armiom rosyjskim, uwalniając z najazdu ostatnie powiaty Galicyi. W żadnym tedy razie nie jest ta nowa deklaracya objawem słabości mocarstw centralnych, ale rozumu i poczucia odpowiedzialności za losy całej ludzkości.

Do tej pory po stronie koalicyi nie widać tego poczucia odpowiedzialności. Brak jego przysłonięty został frazesami. Świat cywilizowany, który od roku blisko wie, komu zawdzięcza wzrastające swoje zniszczenie, musi czekać, aż ten rozum i to poczucie odpowiedzialności przyjdą do głosu także po stronie koalicyi.

Rekonstrukcya gabinetu w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi:

W niemieckich kołach poselskich mówiono wczoraj, że **dr Seidler zestawił już projekt rekonstrukcyi gabinetu za zgodą wszystkich stronnictw przyszłej t. zw. większości pracy, prócz Polaków i socyalistów niemieckich.** Jeżeli Polacy i socyaliści niemieccy projekt ten zatwierdzą, rekonstrukcya gabinetu nastąpi w najbliższym czasie. Zmieniony gabinet dr Seidlera ma być również gabinetem o charakterze przeważnie urzędniczym.

»Der Abend« donosi z Gracu: »Grazer Tagespost« dowiaduje się, że bar. Beck przyjedzie do Gastein 1 sierpnia. Bawi tam wielu wybitnych posłów i polityków. W pierwszych dniach sierpnia **odbędą się prawdopodobnie w Gastein ważne konferencye polityczne.**

Ks. Hohenlohe w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Ambasador berliński Austro-Węgier ks. H o h e n l o h e przyjechał wczoraj w nocy z Berlina do Wiednia.

Wojna Syamu z Austro-węgrami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

O wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom przez Syam zawiadomiono c. k. rząd w drodze noty. W piśmie tem wypowiedzenie wojny umotywowane jest tem, że rząd syamski nie może już dłużej pomijać faktu, iż Austro-Węgry pomimo protestu syamskiego, wniesionego dnia 1 kwietnia 1917, dalej stosują metody wojenne, które zarówno sprzeciwiają się wszelkim humanitarnym uczuciom jak i ogólnie uznanym zasadom prawa międzynarodowego.

Dr Michaelis w Monachium.

(Telefonem).

Monachium, 31 lipca.

Kanclerz Rzeszy Michaelis bawił wczoraj w Monachium i był na posłuchaniu u króla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 31 lipca.

»Korr. Hoffmann« donosi:

Kanclerz Rzeszy dr Michaelis złożył wczoraj przed południem wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Hertlingowi i odbył z nim dłuższą naradę.

Siódma pożyczka wojenna w Niemczech.

(Telefonem).

Berlin, 31 lipca.

Siódma pożyczka wojenna rozpisana będzie w Niemczech z końcem września.

Rosya wobec klęski.

(Telefonem).

Sztokholm, 31 lipca.

Centralna egzekutywa wszechrosyjskiego kongresu Rad rob. i żołn. uchwaliła w porozumieniu z egzekutywą Rady włościan i z ministrem wojny wysłać 70 komisarzy na wszystkie fronty, celem podniesienia ducha w wojsku i zapobieżenia katastrofie. Minister spraw wewnętrznych **zakazał dalszego wydawania dzienników opozycyjnych.** Gmach ligi wojskowej zamknięto a przewodniczącego organizacyi wojskowej kazano aresztować.

Wobec postępów, czynionych przez Niemców myślą sfery petersburskie poważnie o **przeniesieniu stolicy do Moskwy. Z Finlandyą toczą się rokowania w sprawie wspólnej obrony Petersburga, za co Finlandya ma otrzymać zupełną autonomię.**

W całej Rosyi toczy się gwałtowna walka między robotnikami a przemysłowcami. Rząd zamierza przystąpić do upaństwowienia najważniejszych gałęzi przemysłu.

Misya gen. Ruzskiego.

(Telefonem).

Monachium, 31 lipca.

»Münchener Ztg.« donosi, że **generał Ruzski powołany został w niewiadomej misyi do Petersburga.**

Rząd rosyjski wobec jeńców-Polaków

(Telefonem).

Berlin, 31 lipca.

»Berl. Ztg.« donosi: »Russkie Słowo« donosi:

Rząd tymczasowy postanowił, że **wszyscy obywatele rosyjscy narodowości polskiej, którzy przed manifestem z 16 marca 1917 o niepodległości Polski dostali się do niewoli rosyjskiej, jako członkowie armii nieprzyjacielskiej, uwolnieni być mają od wszelkich kar sądowych, a wszystkie postępowania karne przeciw nim wdrożone, mają być wstrzymane.**

Koloniści niemieccy w Rosyi.

(Telefonem).

Berlin, 31 lipca.

»Berl. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Rosyjski rząd tymczasowy zarządził przeniesienie kolonistów niemieckich do miejscowości, w których do niedawna jako politycznie podejrzani byli internowani.

Na całym Wołyniu rozpoczęła się znowu gwałtowna agitacya Rosyan przeciw Niemcom.

Przeciw większościom socyalistycznym

(Telefonem).

Budapeszt, 31 lipca.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu:

»Politiken« ogłasza odezwę Zimmerwaldczyków do proletaryatu, zawierającą ostre zarzuty nietylko przeciw rządom, ale też przeciw socyalistom wszystkich większości »sługom kapitalizmu«. Prowizoryczny rząd rosyjski jest zabawką w rękach koalicyi i podobnie jak Scheidemann, Renaudel i Vandervelde i Henderson w rękach swych rządów. Odezwę podpisali bolszewicy, socyalni demokraci polscy i litewscy, bułgarska partya robotnicza i szwedzkie stronnictwa socyalistyczne.

Odroczenie enuncyacyi koalicyi.

(Telefonem).

Lugano, 31 lipca.

»Corriere della Sera« donosi z Paryża:

Z powodu niewyjaśnionego dotąd stanowiska poszczególnych państw koalicyi odnośnie do żądania Rosyi co do pokoju bez aneksyi i odszkodowań uchwalono odroczyć oświadczenie wspólne na czas późniejszy.

Przekroczenie Zbrucza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 30 bm.:

Wschodni teren wojny.

Na północ od Susity i z obu stron doliny Casinu rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela.

Na Bukowinie zyskujemy dalej na terenie, przy pokonywaniu zaciętego oporu rosyjskiego. Koło Walepatny wzięto tunelowy punkt oparcia. Powyżej Fundul Moldovi przekroczono dolinę Mołdawy. Na północny wschód od Kut sprzymierzeni stoją w walce na prawym brzegu Czeremoszu. Między Prutem a Dniestrem nieprzyjaciela ponownie odrzucono. — Przekroczyliśmy zachodnią granicę Bukowiny. Honwedzi obsadzili Zaleszczyki.

Między Skałą a Husiatynem oczyszczono galicyjski brzeg Zbrucza. Miejscami wymusiliśmy przejście na obszar rosyjski. W obszarze na południe od Brodów wojska atakowe austro-węgierskie i niemieckie ze skutkiem uderzyły na nieprzyjacielskie rowy.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 lipca.

Wielka główna kwatera donosi:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Wskutek naszego ognia obronnego, który także w nocy silnie utrzymywaliśmy, była czynność bojowa nieprzyjacielskiej artyleryi na froncie we Flandryi wczoraj do południa mała. Dopiero po południu czynność bojowa się wzmogła, nie osiągnęła jednak siły dnia poprzedniego. Na wybrzeżu i w odcinku Hetsas Wieltje była walka ogniowa także w nocy gwałtowna. Kilka uderzeń oddziałów wywiadowczych Anglików na naszą trzecią linię odrzuciliśmy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames przedsięwzięło wczoraj francuskie kierownictwo wielki atak na froncie szerokości 9 klm. co najmniej 3 nowo w to miejsce ściągniętych dywizyj. Po ogniu huraganowym ruszał nieprzyjaciel rano kilka razy do ataku, począwszy od Cerny aż do Góry zimowej koło Craonne. Nasze wypróbowane w walce dywizye kontratakami odparły nieprzyjaciela. Pułk piechoty reńsko-westfalski, który się już często odznaczył, sam odrzucił 4 ataki. — Wieczorem ponowiły się szturmy jeszcze 2 razy, lecz i te uderzenia spełzły na niczem. Znaczne straty bez żadnego rezultatu osiągniętego są znamieniem tego dnia walki dla Francuzów. W walkach powietrznych stracili nieprzyjaciele 10 aparatów. Nadporucznik Tutschek zestrzelił 21 przeciwnika.

Wschodni teren wojny.

Grupa generała pułk. Boehm Ermollego: Rosyjskie siły trzymają wzgórza na wschód od granicznej rzeki Zbrucz, którą przekroczyliśmy w kilku miejscach pomimo gwałtownego oporu na południe od Skały. Na północnym brzegu Dniestru zyskaliśmy na terenie poza Korolówką. Między Dniestrem i Prutem stawiał nieprzyjaciel na nowo zacięty opór, został jednak na południowy-wschód od Zaleszczyk atakami naszymi dalej odrzucony.

Front arcyks. Józefa: Wzdłuż Czeremoszu broni się nieprzyjaciel na wschodnich wzgórzach nad rzeką. Nasze uderzenie między Zabłoczem a Wyżnicą rozwija się. W dolinie Suczawy postępują nasze wojska na Seletyn a także na wschód od doliny górnej Mołdawy idziemy na przód wśród walk.

Front Mackesena: Pomyślne wypady przysporzyły nam na północ od Focsani i przy ujściu Rimnicul kilka setek jeńców.

Front m a c e d o ń s k i: Nic szczególniejszego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Cesarz Wilhelm wśród wojsk tureckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 31 lipca.

Cesarz niemiecki odwiedził dnia 25 bm. wojska tureckie w Galicyi i wyraził im najpełniejszą pochwałę za znakomite czyny, zwłaszcza podczas ostatniej ofenzywy, jakoteż za panujący wśród nich porządek i dyscyplinę. Cesarz nadał medale wojenne 50 oficerom i 200 żołnierzom.

Pod Czerniowcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi, że **wojska sprzymierzone zbliżają się do Czerniowiec.**

»Acht-Uhr-Blatt« donosi, że między Dniestrem a Karpatami stawiają Rosyanie zacięty opór.

Zdobyte armaty.

(Telefonem).

Berlin, 31 lipca.

Sprawozdawca wojenny »Berl Ztg.« donosi, **że Niemcy zdobyli dotąd na froncie wschodnim 70 a wojska austro-węgierskie 200 armat.**

Teatr im. Słowackiego w roku 1916/17.

(Dokończenie.)

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie zestawienie repertoarowe ubiegłego sezonu. A jeżeli sąd o nim, jak wyżej zaznaczyliśmy, wypaść musi bardzo korzystnie, to należy jeszcze dla dopełnienia obrazu dziejów sezonu poświęcić słów kilka stronie aktorsko-wykonawczej. Pod tym względem dyrekcya miała do przezwyciężenia trudności, będące następstwem czasów wojennych, jak uszczuplenia personalu, spowodowane powołaniem wielu artystów do wojska, ograniczenia finansowe nakładające na dyrekcyę obowiązek ustalenia budżetu w granicach z góry ustalonych, wykluczających ryzyko lub straty ze strony miasta. W tych warunkach można było złożyć zespół tylko „wojenny“ a gdy jeszcze i w ciągu sezonu ubyło kilka sił wybitniejszych, jak Weychert i Leszczyński, na które dyrekcya w początkach sezonu wiele liczyła, nie pozostało nic innego, jak ratować się występami gościnnemi. Najdotkliwiej odczuć się dał brak przedstawicieli do ról bohatersko-dramatycznych, zarówno mężczyzn jak kobiet, wykluczający możność wprowadzenia do repertoaru dramatów klasycznych i dzieł szerszego zakroju dziedziny podstawowego dramatycznego repertoaru. W tym kierunku ucierpiał niewątpliwie ogólny bilans artystyczny sezonu. Na szczęście dwukrotna, dłuższy czas trwająca gościna artystów tej miary jak Solski i Żelazowski wynagrodziła w znacznej części niedobory repertoarowe i artystyczne. Tu jednak można by dyrekcyi uczynić uwagę, że szła zanadto po linii najmniejszego oporu. Repertoar gościnnych występów obu wymienionych artystów układano tak, aby nie obarczać zespołu krakowskiego, oraz reżyserów zbytnią pracą. Wybierano sztuki zdawna przygotowane lub minimalnego przygotowania wymagające, czego skutkiem było, że n. p. gościna Solskiego przyniosła z małymi wyjątkami tesame sztuki, w których ten artysta popisywał się za swej dyrekcyi w latach ubiegłych, i wielokrotnie je powtarzał. A przecież wiadomo, że Solski posiada zapas ról olbrzymi. Zamiast więc powtarzać do znudzenia „Pawła I-go“ lub „Fryderyka“, „Cara samozwańca“, „Poskromienie“ lub „Wiele hałasu o nic“ można było i należało obarczyć reżyserów przygotowaniem tych sztuk, w których Solski mógłby okazać dalszy cykl swych kreacyj popisowych i świeżych dostarczyć wrażeń publiczności. Fakt, że widownia teatru przeważnie była wypełnioną na tych przedstawieniach, nie może być żadnym argumentem, gdyż wyjątkowe wojenne konjunktury zapewniają obecnie teatrowi stale wypełnioną salę bez względu na sztukę jaka pojawi się na afiszu. Nie praktykuje się zaś nigdy w większych teatrach, aby artysta występujący gościnnie powtarzał więcej niż dwa razy jednę i tę samą rolę w jednym cyklu występów. Toż samo odnosi się do gościny Żelazowskiego, który z powodu nieprzygotowania dlań właściwego repertoaru powtarzać musiał bez końca „Otella“, mając przygotowany cały cykl innych ról, w których rad był wystąpić przed krakowską publicznością. Ale wojna, która tak nieoczekiwanie podniosła frekwencyę teatralną, obniżyła także równocześnie skalę wymagań publiczności. Ztąd poszło, że bardzo pobłażliwie znosiła ona niedobory artystyczne wykonania i reżyseryi, koncentrując uwagę na roli popisującego się gościa. O ile zaś sztuki pewnej zwłaszcza podczas gościnnych występów Solskiego wypadły w całości zespołu świetnie, to było to zasługą Solskiego, którego artystyczne ambicye nie pozwalały na tolerowanie pewnych zaniedbań reżyserskich i podyktowały mu obowiązek osobistego dopilnowania części reżyserskiej. A ten jego chwalebny wysiłek przekonał nas, że przy dobrych chęciach i szczerym nakładzie pracy, nawet w danym składzie personalu można było dojść do poważnych artystycznych rezultatów.

To też z doświadczeń przeszłości snując wskazania na przyszłość, należałoby w nadchodzącym sezonie obok koniecznego uzupełnienia personalu, przedstawicieli ról bohaterskich i dramatycznych w męskim i kobiecym wydziale, obok wzmocnienia personalu kobiecego przedstawicielką ról salonowych, należałoby koniecznie pomyśleć o reformie reżyseryi, gdyż dotychczasowy rozdział tej czynności pomiędzy trzech artystów nie wytworzył pożądanej pomiędzy nimi emulacyi i nie odpowiedział oczekiwaniom. Silny i jednolity nadzór złożony w ręce fachowego i odpowiedzialnego reżysera może usunąć dotychczasowe niedomagania i podźwignąć artystyczno-wykonawczą stronę przedstawień.

Do przeprowadzenia tych reform koniecznem jest przedewszystkiem zapewnienie teatrowi niezbędnych środków finansowych. Żałujemy, że dyrekcya teatru nie ogłasza cyfrowego bilansu kasowości, sądząc bowiem po frekwencyi jaką się cieszył ubiegły sezon wnosić można, że dochody pokryły ze znaczną przewyżką wydatki. Tę przewyżkę miasto powinno w całości oddawać teatrowi do dyspozycyi na cele podniesienia artystycznego poziomu przedstawień, skompletowanie personalu, podniesienie gaż artystom i koszta wystawy. Do czego nie był obowiązany dawniej każdorazowy dyrektor przedsiębiorca, który za trud swój i ryzyko włożonego własnego kapitału, miał prawo do pewnych zysków, to staje się obecnie obowiązkiem miasta, które nie tylko nie może i nie powinno liczyć na dochody z teatru, ale raczej poczuwać się do obowiązku pokrywania ewentualnych niedoborów. Powinien także uledz rewizyi dotychczasowy stosunek dyrektora do władz miejskich, nadto krępujący jego swobodę działania a temsamem obniżający jego powagę wobec personalu. Jak długo drobne sprawy administracyjne i reżyserskie, skargi aktorskie i kwestye repertoarowe opierać się będą o władze miejskie, które stanowić będą wyższą instancyę, tak długo o dyscyplinie w teatrze, powadze dyrekcyi mowy być nie może, a dyrekcya pełnej odpowiedzialności za wynik kampanii teatralnej również przyjąć nie będzie mogła.

Czy był teatr nasz w ubiegłym sezonie szkołą młodych talentów, czy torował im drogę do scenicznej karyery, czy w tym kierunku kontynuowano dobre sceny krakowskiej tradycye, gdy scena ta pepinierą była talentów i sił aktorskich dla wszystkich teatrów w Polsce, o tem po jednym roku rządów dyrektora Siedleckiego wyrokować byłoby zawcześnie, zwłaszcza w roku wojennym, wytrącającym z równowagi prawidłowy bieg spraw. Faktem jest jednak, że w każdym razie nie wybił się w tym roku żaden z młodszych talentów. Znaczne pogłębienie talentu zauważyć było można u kilku starszych z ustaloną już marką artystyczną talentów, j. np. u p. Bończy i Stanisławskiego, z młodszych posunął się na wyższy stopień p. Nowakowski, sympatycznie i obiecująco rozwijały się talenty pp. Bockiego, Brzeskiego, Bendy i Mierzejewskiego. Bardzo sympatycznie zapisała się też szeregiem kreacyj utalentowana przedstawicielka ról naiwnych panna Majdrowiczówna.

Obejmując w jesieni ubiegłego roku kierownictwo sceny im. Juliusza Słowackiego p. Siedlecki zastał już personal teatru prawie skompletowany — stanął więc wobec faktu dokonanego, do którego musiał działalność swą dostosować. Nadchodzący drugi sezon otwiera mu już szersze do samodzielnej działalności pole, a zdobyte doświadczenie pozwoli spożytkować je dla dobra sceny w tych kierunkach które tego wymagać będą. Jako kierownik sceny okazał się dbałym o jej narodowy charakter, o wysoki literacki poziom, o nadanie scenie charakteru instytucyi stojącej na straży godności literatury i strzegącej także interesów moralnych i materyalnych autorów polskich, którzy znaleźli w nim życzliwego rzecznika. Ściślejsze zespolenie teatru z autorami jest jedną z godnych podkreślenia zasług p. Siedleckiego, który jako pracownik pióra zrozumiał lepiej od swych poprzedników, że jest to jedna z dróg, na których rodzima literatura dramatyczna i narodowy teatr doczekać się mogą rozkwitu i pożądanego plonu.

W. Pr.

Nowy projekt organizacyi armii polskiej.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 28 lipca.

Jak się dowiaduję, w tutejszych sferach miarodajnych przedmiotem studyów i rozpraw jest świeżo przez pułk. Sikorskiego opracowany projekt w sprawie organizacyi armii polskiej.

Projekt ten powstał na życzenie wicemarszałka Rady Stanu, kierującego obecnie na czas nieobecności marszałka Rady Stanu i ma stanowić podstawę dla dalszych pertraktacyi w kierunku stworzenia armii. Projekt został po opracowaniu go przez pułkown. Sikorskiego przedstawiony starszyźnie oficerów legionowych którzy się z nim zupełnie solidaryzują. Otrzymała go Komenda Legionów i Rada Stanu.

Projekt wychodzi z dwóch założeń: sanacyi obecnych stosunków w Legionach i stworzenia programu przyszłościowego dla armii polskiej; więc z jednej strony chodzi o zapewnienie dla niej jaknajliczniejszych karnych elementów dla przyszłej armii, z drugiej o stworzeniu najszerszej podstawy dla armii, jako głównej podstawy polityki aktywistycznej i państwowo-twórczej polskiej. Konieczność takiego programu armii, szeroko zakreślonego i szczegółowo opracowanego, wykazało ostatnie przesilenie w Legionach. Okazało się bowiem, że jedną z głównych przyczyn kryzysu był brak konsekwentnie obmyślanego planu ze strony polskiej. Nie stworzyła tego planu komisya wojskowa Rady Stanu w ciągu swego sześciomiesięcznego istnienia i to zaniedbanie musi być teraz powetowane.

Główne wytyczne projektu pułk. Sikorskiego, którego szczegółów oczywiście ze zrozumiałych powodów trudno ujawniać, przedstawiają się następująco:

Legiony, jako takie, powinny uledz przekształceniu na kadry szkolne i to celem wyszkolenia tylu dywizyj, na ile kadry legionowe starczą. Organizacya armii polskiej ma się opierać na systemie trójkowym, jak najbardziej nowoczesnym. W skład kadry wejdą prócz zaprzysiężonych części Legionów rekruci, którzy od szeregu tygodni się ćwiczą. W skład materyału instruktorskiego i podoficerskiego wejdą również liczne rzesze z pośród jeńców rosyjskich, oświadczających gotowość wstąpienia do armii polskiej.

Oficerowie Polacy, znajdujący się jako jeńcy w obozach w Niemczech, a deklarują się bezwzględnie za wstąpieniem do armii polskiej, dostaną się na kursa szkolne, gdzie wyćwiczą się według regulaminów obowiązujących w armii polskiej. Szereg oficerów legionowych zostanie dla studyów posłany na front zachodni, celem wprawienia się w ostatnie zdobycze sztuki wojowania.

Powstanie na szeroką skalę pomyślanej sieci szkół oficerskich i podoficerskich, ponadto specyalnych kursów oficerskich dla kawaleryi, artyleryi, technicznych oficerów i t. d. Celem ... głównym będzie stworzenie aparatu instrukcyjnego dla przyszłej armii. Wyszkolenie tego aparatu musiałoby zająć czas jakiś i potrwać przypuszczalnie do późnej jesieni.

Na werbunek, ze stanowiska wojskowego oczywista, przystępując do stworzenia ram przyszłościowych stałej armii, nacisku takiego się nie kładzie, ile raczej na pobór rekruta. W tem tkwi punkt ciężkości wszystkich planów wojskowych, wykraczających poza zadanie dnia w dalszą przyszłość. Z chwilą realizacyi armii, okazałaby się potrzeba poboru od 24 do 30 tysięcy rekruta, celem wystawienia pierwszego korpusu.

Równolegle z tymi zarysami, dotyczącemi samej armii, projekt uwzględnia szereg zmian organizacyjnych i zasadniczych. I tak, jako wałną zasadę przyjmuje projekt, że polscy oficerowie i żołnierze podlegać mogą tylko polskim władzom wojskowym. Niemieccy oficerowie pełnić mogą tylko funkcye fachowych doradców i w wojsku w organizowaniu wojska.

Poza tem realizacya projektu wprowadzałaby szereg innych zmian. I tak na miejsce Komendy Legionów i Inspektoratu zaciągu, reprezentujących obecnie władze wojskowe i organizacyjne, powstać musiałyby: ministerstwo wojny i polski sztab generalny.

Ponieważ projekt stworzenia armii polskiej z natury rzeczy dotyka szeregu politycznych problematów (np. między innymi ewentualnego wymarszu wojska polskiego w pole), i ponieważ projekt ten, powstały z inicyatywy Rady Stanu, ma stanowić podstawę dla jej dalszej działalności na polu stworzenia wojska — odbył pułkownik Sikorski ostatnio szereg konferencyj z temi czynnikami i zrzeszeniami, które stoją niezachwianie na gruncie budownictwa państwowości polskiej. Projekt nietylko w sferach, zbliżonych do centrum, lecz również i w szeregu stronnictw i środowisk, które się z nim zapoznały, zyskał aprobatę i został przyjęty za programową część aktywistycznych dążeń.

Jak się dowiaduję, został projekt ten w dniu wczorajszym zakomunikowany tym czynnikom, które obecnie właśnie obradują w Warszawie nad kwestyą rządu i reorganizacyą ustroju państwowego w Polsce.

Przejęcie szkolnictwa.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 28 lipca.

Jak już wczoraj doniosłem, postanowiła Rada Stanu, odnieść się do nauczycielstwa w sprawie objęcia funkcyi inspektorów szkolnych w Polsce.

Dziś w tej sprawie pojawił się poniższy komunikat:

Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że w czasie najbliższym będą do objęcia stanowiska inspektorów szkolnych okręgowych z siedzibą w Warszawie i w miastach prowincyonalnych. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z wyższym wykształceniem i odpowiednią praktyką szkolną.

Podania składać należy do Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu do dnia 20 sierpnia b. r. włącznie.

Do podania dołączyć należy: 1) metrykę (jeśli w dyplomie lub świadectwie urzędowym jest data urodzenia — metryka zbyteczna); 2) kopie dyplomów i świadectw szkolnych; 3) świadectwo lekarskie; 4) życiorys; 5) spis osób (z adresami), na które składający podanie może się powołać.

Bliższych informacyj udziela kancelarya Departamentu Wyznań i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu (ul. Mazowiecka Nr 22. pałac Kronenberga).

Ruch ukraiński.

„Dziennik Petrogradzki" z 1 lipca zamieszcza następującą depeszę Petersburskiej Agencyi z 27 czerwca z Kijowa:

Na posiedzeniu Centralnej Rady ukraińskiej ogłoszono deklaracyę, iż Rada w swej działalności narodowo-politycznej doszła do doniosłego i odpowiedzialnego momentu. Z organu wykonawczego grup i partyj, jakim była na początku rewolucyi, **stała się najwyższym organem wykonawczym i prawodawczym** zorganizowanego **narodu ukraińskiego.** Dalej w deklaracyi oświadczono, że niema w tem nic wrogiego dla Piotrogrodu, a tylko zupełna obojętność, gdyż **demokracya ukraińska posiada swoją władzę, którą stworzyła i której siła.** Rada Centralna **musi rozszerzyć swój program i stać się Sejmem narodowym.** Zgodnie z tem prace sekretaryatu generalnego będą podzielone pomiędzy wydziały spraw wewnętrznych, skarbu, prawny, wyżywienia, do spraw narodowości, pracy, dróg, wojska, handlu, przemysłu i oświaty. Sekretarz do spraw wolnych przygotowuje projekt reformy agrarnej dla konstytuanty.

Prowokatorzy Ochrany.

„Dziennik Petrogradzki" zamieszcza w numerze z dnia 14 lipca następujące informacye o agentach ochrany warszawskiej:

Z ogłoszonych w pierwszym spisie prowokatorów Antoni Racz, został aresztowany w Kremieńczugu, brat jego Feliks Racz zdołał przed aresztem ukryć się, zaś Ignacy Grobielny przysłał list, w którym przyznaje się do winy, oświadcza, że mieszka w Moskwie za podrobionem świadectwem i że zamierza wstąpić jako ochotnik do wojska.

O Ryszardzie Łączyńskim zamieszcza Wydział prasowy Komisyi Likwidacyjnej następujące informacye:

Ryszard Łączyński, syn Aleksandra, słuchacz ...owskiej szkoły nauk politycznych (z zawodu zecer). Pseudonim »Nowy«. Współdziałał w oddziale warszawskim Ochrany od stycznia 1911 roku i do rozpoczęcia wojny informował z zagranicy o działalności Nar. Zw. Rob., o P. P. S. fr. rew., oraz strzeleckich organizacyach. Komunikował nazwiska powracających do kraju działaczy partyjnych, informował o roli, jaką odgrywają Towarzystwa »Strzelec«. Informował również o związku drukarskim, o lwowskiej, oraz bandlowej loteryi, organizowanych przez Nar. Zw. Rob. Otrzymywał pensyi początkowo 75 rubli, a następnie 100 rubli miesięcznie. (Nie odszukany).

O Stanisławie Nadolskim informuje komunikat: Nadolski Stanisław, syn Adama, pseudonim »Aleksander«. Wstąpił jako współpracownik Oddziału Ochrany w Łodzi w lutym 1912 roku w dziale partyi P. P. S. (lewicy), w której był znany pod pseudonimem »Chmura«.

W roku 1912 na zasadzie jego wskazówek nastąpił szereg aresztowań członków łódzkiej, oraz pabjanickiej organizacyi wyżej wspomnianych partyj. W roku 1913, oraz 1914 zamieszkiwał w Krakowie, skąd informował o fr. rew. P. P. S. o jej wybitnych kierownikach, zawiadamiał o wyjeździe tychże z Krakowa do Królestwa, dawał sprawozdania ze zjazdów partyjnych. Otrzymywał pensyi do 200 rubli miesięcznie. W Moskwie będąc współpracownikiem moskiewskiego Oddziału Ochrany, mieszkał za fałszywym paszportem na imię Siłuszki. Po powrocie wstąpił do fabryki Hagentala. Aresztowany.

W drugiej liście szpiegów Ochrany warszawskiej wymieniła »Gazeta Polska« (Moskwa) w numerze z 6 lipca nazwisko Jakóba Roetlina. Wedle komunikatu »Dziennika Petrogradzkiego« z dnia 14 lipca brzmi nazwisko to Roehlin Jakób, syn Abrahama, szczotkarz, pseudonim »Aleksandrow«.

Okrucieństwa Rosyan w Kałuszu.

Jeden z obywateli Kałusza, który przeżył dni walk i nowej inwazyi w tem mieście, przedstawia na łamach „Kuryera Lwowskiego" straszne przejścia Kałusza w następujący sposób:

Od 11—23 b. m. przechodziliśmy w Kałuszu tortury piekielne wskutek ciągłych strzałów, zwłaszcza granatami, których padło kilkaset z jednej i drugiej strony, a celem ich było śródmieście. — Wszystkie domy w rynku i ulicach przyległych są spalone, zostały dalej od śródmieścia nędzne budy nie do zamieszkania, bo znów tutaj drzwi i okna z futrynami powyrywane. Koło kościoła 17 lejów granatowych, ani jednej szyby niema w oknach, a kapy, ornaty z materyi obdarte, bielizna kościelna zabrana, konie kozaków w kościele obozowały. Zgorszył się tem kwaterujący na probostwie łacińskiem generał z oficerami, lecz nie mógł nic na to poradzić wobec braku dyscypliny; ta spoczywa w rękach delegatów rad żołnierskich (ludzi prostych), przydzielonych do komend i ci są panami życia i śmierci nawet nad oficerami. Oficerowie muszą ich słuchać, bo inaczej kula w łeb z rąk delegata — tak mi przedstawił rzecz sam komenderujący generał. Delegaci z oficerami zasiadają do stołu, a łatwo ich poznać, bo nie umieją wziąć przyzwoicie łyżki i widelca do ręki, kiedy zaś generał zrobił jednemu z delegatów jakąś uwagę, tenże rozbił mu talerz o głowę.

Dnia 13 lipca wkroczyły 4 pułki tatarskie i trochę innego wojska; była godzina 7 rano. Do godziny 9 toczyła się walka ręczna na ulicach, także przed mojemi oknami leżały stosy trupów, a od godziny 9 trwała kanonada, gra karabinów maszynowych i ręcznych z pod kościoła zwłaszcza plebanii (najwyższy punkt) poza miasto, kule zaś przeciwne zostawiły ślady w oknach i murach. O godzinie 12 spokój, kozacy rozlokowywali się, a wieczorem i w następnych dniach odbywały się rabunki i podpalania. Każdy został starannie obmacany i obrabowany z pieniędzy, a szczęśliwy był ten, którego nie obdarto aż do bielizny. Ruchomości w domach poniszczono, oporni zostali zakłuci i poranieni, zginęło około 100 osób.

Orgie trwały od 11 do 15 lipca w nocy. Nawet do cerkwi wpadli, gdzie było około 300 osób ukrytych, obdarli ich, a kobiety i dziewczęta powypędzali z cerkwi. Bratu proboszcza ...skiego palce u ręki ustrzelili. Kobiety kryły się nocami pod krzakami agrestu, moknąc wśród deszczu, bo de z deszczu, bo przynajmniej noc była ciemna. Rozpusty dopuszczali się bezwstydnie w biały dzień.

Rzymsko-katolicki proboszcz ks. Szeligiewicz, który zajął się opieką i ratunkiem ludności, wyjednał u generała to, że kazał spędzić mieszkańców do szkoły obok plebanii, tu się czuli bezpieczniejszymi. Każdy pragnął zmykać do Stanisławowa i wielu też poszło pieszo, wielu pojechało na 28 furach, które wyjednał od generała ks. Szeligiewicz. Tymczasem rozpoczął się kontratak wojsk sprzymierzonych, a w następstwie odwrót Moskali z Kałusza w nocy z 15 na 16 lipca. Była to straszna dla nas chwila, bośmy się obawiali, że przed ucieczką będą nas mordowali. Każdy się krył poza domem, kiedy zaś wrócił do domu, zastał wszystko zrabowane i zniszczone. U ks. prob. Szeligiewicza, u którego kwaterował komenderujący generał wraz z „jchmościami obywatelami delegatami", dokonano takiego samego rabunku i zniszczenia.

Po odejściu Moskali pobyt w Kałuszu był także niemożliwy, bo była znów kanonada z miasta i vice versa. Kto żył, uciekał do wiosek przyległych; uciekliśmy dnia 19 lipca, a teraz wróciliśmy tu, by płakać na zgliszczach Kałusza, siedząc i wyczekując śmierci głodowej lub cholerycznej, bo wszędzie daje się czuć fetor trupi. Dotąd jeszcze nie pogrzebano wszystkich trupów, a grzebią bardzo płytko.

Wojskowi, którzy walczyli pod Gorlicami, stwierdzają, że walki pod Kałuszem były o wiele okropniejsze, niż tam, bo trwały przez 12 dni.

Głód, brak odzieży, mieszkania i choroby dają się nam we znaki wszystkim tak „majętnym" jak i ubogim, bośmy dziś zrównani, bo obdarci, głodni i chorzy. Mieszkamy pod gołem niebem, albo w skleconych na prędce szałasach z gruzów. Słów braknie na opisanie tej nędzy! To też zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o ratunek, o pomoc w żywności i odzieży.

O powrót Rady szkolnej krajowej do Lwowa.

Biała, 29 lipca.

Na ostatniem posiedzeniu sekcyjnem Rady szkolnej krajowej, które odbyło się dnia 28 lipca w Białej, zainterpelował delegat miasta Lwowa, prof. dr Chlamtacz wiceprezydenta Zolla o powrót Rady szkolnej krajowej do Lwowa.

Wiceprezydent odpowiedział mniejwięcej co następuje:

Rada szkolna krajowa nie jest tylko, jak wiadomo, władzą w ścisłem słowa znaczeniu administracyjną, któraby dokonywała nominacyi nauczycieli, załatwiała różne sprawy personalne, starała się o budowę szkół itd. itd., ale przedewszystkiem ma ona kierować szkołą, nauką młodzieży, jej wychowaniem, urabianiem jej charakteru. Z Rady szkolnej krajowej powinny wychodzić impulsy oświatowe — Rada wprowadzać je w życie powinna przez ciągły, trwały i świadomy celu rozwój szkolnictwa. Do tego potrzeba jednak ścisłej współpracy naszych członków autonomicznych, trzeba nam także odpowiedniego środowiska-miasta ze szczytnem i wysokiem życiem duchowem. Z tej zasady wynika odpowiedź na interpelacyę profesora Chlamtacza: miasto Biała, na zachodnim krańcu Galicyi, przy pobocznej linii kolejowej położone, oderwane od całej Galicyi granicą »Hinterlandu« i przymusem paszportowem, miasto wyłącznie przemysłowe, warunków na siedzibę nawet prowizoryczną Rady szkolnej krajowej nie posiada. Toteż prezydyum pragnie jak najgoręcej — gdy to tylko będzie możliwe — powrotu Rady szkolnej do stolicy kraju, do Lwowa, gdzie i zwoływanie posiedzeń z autonomicznymi członkami Rady będzie łatwe i środowisko dla Rady odpowiednie.

Kiedy ten powrót będzie możliwy? Zależy to od dwóch grup warunków: pierwsza leży w sferze **wypadków światowych,** na które oczywiście wpływu nie mamy, których przebieg ostatniemi czasy takie jednak rokuje nadzieje, że możliwość przeniesienia się do Lwowa Rady szkolnej krajowej bardzo się zbliżyła. Z tego też powodu upadł chwilowy projekt tymczasowego przeniesienia Rady szkolnej krajowej do Krakowa. Druga grupa warunków, to uzyskanie we Lwowie **budynku** dla Rady szkolnej krajowej przeznaczonego, dostarczenie potrzebnych środków na urządzenie, przeniesienie itd.

Prezydyum Rady szkolnej krajowej, gdy tylko chwila będzie odpowiednia, poczyni najusilniejsze starania, aby ta druga grupa warunków spełniła się, a ze swej strony dodać mogę zapewnienie, że prezydent Rady szkolnej krajowej, pan namiestnik, poczucie potrzeb ideowych Rady szkolnej krajowej, o których wspomniałem, w zupełności podziela, z niemi się liczy i sprawę powrotu Rady szkolnej krajowej do Lwowa, gdy tylko to będzie możliwe, poprze, ułatwi i przyspieszy.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 31 lipca.

Nabożeństwo za Asnyka. Za duszę ś. p. Adama Asnyka, znakomitego poety, pierwszego prezesa Towarzystwa Szkoły Ludowej, odbędzie się staraniem zarządu głównego T. S. L. nabożeństwo żałobne we czwartek, dnia 2 sierpnia, jako w 20 rocznicę śmierci w kościele OO. Paulinów na Skałce o godzinie 9 rano. Na nabożeństwo zaprasza zarząd główny T. S. L. pobożną publiczność, przyjaciół i czcicieli Zmarłego.

Kolonia wakacyjna w Prądniku Białym. Sekcya kolonii wakacyjnej Towarzystwa walki z gruźlicą zawiadamia, że w dniu 2 sierpnia b. r. wraca pierwsza serya dzieci z kolonii wakacyjnej w Prądniku Białym. Dnia 4 sierpnia zgłosić się ma w Prądniku Białym (zakłady sanitarne na dawnej kontumacyi) druga serya dzieci zapisanych i przyjętych do kolonii w Prądniku Białym. Zgłoszenia na pozostałe wolne miejsca na drugi sezon przyjmuje miejski Urząd zdrowia, magistrat, ulica Poselska l. 12, parter, codziennie od godziny 5—7 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Każde dziecko musi być zbadane przez lekarza i przynieść z sobą bieliznę na dwa tygodnie, ręcznik, szczotkę do zębów, szczotkę do czesania, dziewczęta prócz tego grzebień. Chłopcy mają mieć krótko ostrzyżone włosy. Opłata wynosi 8 K od dziecka. Przyjmuje się dzieci w wieku od lat 8.

Obiady dla rodzin legionistów. W celu przyjścia z pomocą rodzinom legionistów, zamieszkałym w Krakowie, wydział »Polskiego Związku niewiast katolickich« uchwalił zakupić za 500 K obiadów w kuchni Stowarzyszenia św. Zyty, w kuchniach miejskich, oraz przeznaczyć tysiąc obiadów z własnych ludowych kuchni »Związku« dla tych rodzin. Bliższe szczegóły co do rozdawnictwa bonów obiadowych (bezpłatnych) zostaną podane w tych dniach do publicznej wiadomości.

Pragnąc w obecnych trudnych czasach uczynić powyższą pomoc wydatniejszą, wydział zaprasza członków »Polskiego Związku niewiast katolickich« do składania dalszych ofiar na ten cel w Czytelni, ulica Szczepańska l. 5, na ręce p. Kernowej.

Związek powszechny artystów polskich w Krakowie zawiadamia członków, którzy z powodu wojny znaleźli się w szczególnie przykrem położeniu, ażeby w celu uzyskania zapomogi wnieśli odpowiednio umotywowane pismo pod adresem: Wydział Związku powszechnego artystów polskich w Krakowie, ulica Szpitalna l. 21.

Nieporządki w elektrowni. Otrzymujemy następujące pismo, dotyczące nieporządków, panujących w elektrowni miejskiej — z prośbą o umieszczenie:

Około połowy bieżącego miesiąca otrzymałem z elektrowni miejskiej upomnienie z żądaniem ponownego wyrównania zapłaconego już raz przezemnie w czerwcu r. b. rachunku za prąd, pobrany w maju r. b. Po okazaniu w sklepie elektrowni kwitu na zapłaconą należytość, sprawa została załatwiona. Po kilku atoli dniach otrzymałem nowe upomnienie z żądaniem zapłacenia należytości za prąd w sierpniu i wrześniu 1914 roku, wcale przezemnie niepobierany, oraz za prąd w grudniu 1916 roku również przezemnie niepobierany. Zwróciłem się przeto do dyrekcyi elektrowni z prośbą o zbadanie sprawy i wyjaśnienie, otrzymałem jednak odpowiedź, abym osobiście zjawił się w elektrowni. Ponieważ jednak godziny służbowe nie pozwalają mi na tak daleką wyprawę, bo aż na Dajwór, przeto zamiast wyjaśnienia, zamknięto mi wczoraj bez żadnego zawiadomienia prąd. Fakt ten podajemy do wiadomości dyrekcyi elektrowni miejskiej, która powinna raz wreszcie położyć kres tym przykrym nieporozumieniom.

Przerwa w ruchu tramwajowym. Wczoraj około godziny 5 po południu tramwaje krakowskie nagle wstrzymały ruch. Stanęły wszystkie tam, gdzie je zastała »siła wyższa« — brak prądu. Przedstawiało to w niektórych punktach miasta malowniczy widok. Konduktorzy i motorowe mieli niespodziewany, tem niemniej miły wypoczynek, który trwał dość długo, bo prawie do godziny 6. Oczywiście, nawet najwytrwalsi pasażerowie opuścili wozy tramwajowe — z drugiej zaś strony wytrwałe grupy pasażerów »in spe« stały zacieklo przy przystankach i po pół godziny, w mniemaniu, że to tylko zwykłe spóźnienie. Wreszcie, ku radości wszystkich, tramwaje znowu uruchomiły się. — Przyczyną tak długiego ich znieruchomienia było jakieś czasowo wadliwe funkcyonowanie maszyn w elektrowni, pracujących przy małem obciążeniu.

Samobójstwo. Wczoraj około godziny 5 po południu z okien trzeciego piętra domu przy ulicy rabina Meiselsa rzucił się na bruk Mojżesz Kirsch. Zginął na miejscu, podniesiono tylko zmasakrowane zwłoki. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy na tle nieznanem, bo zresztą desperat był podobno przeciętnie zdrowy. Jeszcze niedawno komisya poborowa orzekła jego zdolność do służby wojskowej.

Włamanie. Wczoraj do lokalu bursy rękodzielniczej przy ulicy Karmelickiej l. 22 włamał się nieznany sprawca i z biurka sekretarza skradł 400 K gotówką.

Kradzież pieczęci. W zeszłym tygodniu w taniej kuchni chrześcijańskiej przy ulicy ...ckiej skradziono pieczęć kuchni. Zarząd podaje do wiadomości, że biletów tą pieczęcią stemplowanych przyjmować nie będzie. Pieczęć była owalna z napisem u góry: »Święty Antoni, módl się za nami! Tania kuchnia chrześcijańska«.

Z kraju.

»Wilki w nocy« T. Rittnera. Świetną komedyę Tadeusza Rittnera, która ostatnio była atrakcyą ubiegłego sezonu w teatrze krakowskim, przedstawi grono pierwszorzędnych artystów sceny imienia Jul. Słowackiego publiczności większych uzdrowisk i miast prowincyonalnych, dokąd echa sukcesów sztuki i artystów dochodziły tylko drogą pośrednią. Jak się dowiadujemy, zespół artystów, złożony z pp.: Zarzyckiej, Łuszczkiewiczówny, Wierzejskiej, Leonarda Bończy, Maryana Jednowskiego, Gotara i innych wybiera się w początkach sierpnia w »tournee« artystyczne z głośnym już obecnie utworem znakomitego autora. »Tournee« obejmie kolejno, dnia 5 sierpnia Tarnów, 6 sierpnia Przemyśl, 7 sierpnia Jarosław, 11 sierpnia Zakopane, 13 sierpnia Nowy Sącz, 14 sierpnia Jasło, oraz 16 sierpnia Krynica. Oprócz »Wilków w nocy«, repertoar świetnej drużyny zawiera jeszcze komedyę »Pantofel« H. Malin.

Pożar Tyńca. Jak już wczoraj krótko donieśliśmy, w niedzielę w południe powstał we wsi Tyńcu groźny pożar, który w krótkim czasie objął kilkadziesiąt zabudowań. O pożarze tym zawiadomiono krakowską straż pożarną dopiero o godzinie drugiej, a więc mniej więcej w dwie godziny po wybuchu pożaru. Dopiero bowiem gęste kłęby dymu, jakie rozpostarły się nad całą górą Tyniecką, zwróciły uwagę posterunków wojskowych, które zawiadomiły o tem strażnicę pożarną. Pomimo, że Tyniec leży nie tylko poza obrębem Krakowa, ale i poza obrębem twierdzy, krakowska straż pożarna wyruszyła trzema samochodami z sikawką motorową, która niestety z powodu braku wody nie mogła być odpowiednio użytą. Z tej samej przyczyny wogóle akcya ratunkowa była bardzo utrudniona tem więcej, że wiatr silny podniecał bardzo ogień, który w kilkunastu minutach rozniecony został po całej wsi. W całej wsi niema ani jednej obfitej studni, ani sadzawki — wodę więc do gaszenia pożaru musiano dowozić z Wisły, znacznie od wsi oddalonej.

Gdy straż krakowska przybyła o godzinie 2.20 na miejsce pożaru, zastała już kilkadziesiąt zabudowań w płomieniach — o ratunku tych budynków mowy być nie mogło, gdyż przedstawiały one jedno morze płomieni. Akcya ratunkowa zatem z powodu braku wody ograniczała się na zabezpieczeniu jeszcze nieobjętych pożarem zabudowań, które udało się uratować przy nadludzkiej pracy strażaków i mieszkańców wioski. Ogółem padło pastwą płomieni 20 zabudowań gospodarskich, 22 stodół i 5 stajen.

Przy tej smutnej sposobności należy zauważyć, że w ostatnich czasach notujemy niemal co kilka dni jakiś pożar w naszym kraju. Przy ogólnej nędzy, jest to prawdziwą katastrofą, tem więcej, że i tegoroczne zbiory nie są bardzo obfite. Czyż nie należałoby ze strony Centrali odbudowy kraju rozpocząć i w tym kierunku energicznej akcyi ratunkowej, względnie zapobiegawczej. Zdaje się, że od kilku lat sprawa straży pożarnej ochotniczej poszła w zapomnienie.

Rabunek na wsi. W sobotę po południu we wsi Łęgu pod Krakowem okradziono gospodarza Barasika, podczas gdy ten zajęty był przy pracy w polu. Hultaje, wkradłszy się do mieszkania, rozbili kufer i skradli stamtąd 3.000 K gotówką. Wyprawa, która przeszła dotąd wcale gładko, już im się wydała uwieńczoną powodzeniem. Jednakże nieszczęśliwy dla rabusiów traf sprawił, że już uciekających z łupem zauważył miejscowy pastuch i zaalarmował wieś. Za złodziejami rozpoczęto pościg, przed którym z początku udało im się salwować przeprawieniem się na drugą stronę Wisły do Płaszowa. Tu jednakże pościg stał się energiczniejszy, przyłączyło się do niego więcej ludzi. Wreszcie na miejscu znalazł się agent policyi z Podgórza, p. Kawalerowicz, który przy pomocy nadbiegłych Płaszowian ujął dwóch rabusiów. Byli to: 27-letni Władysław Bober i 21-letni Ludwik Gwóźdź; udało się ujść tylko jednemu rabusiowi, zniknęłemu na razie bez śladu. Odnalazły się i skradzione pieniądze; złodziejaszkowie, uciekając, ze strachu porzucili je w nadbrzeżnej wiklinie, gdzie je odnaleziono.

Tarnów, 28 lipca. (Z Rady miejskiej. — W sprawie »Tygodnia opieki legionowej«. — Dekoracya miasta. — Ochrona lokatorów. — Epidemia tyfusu. — Niedoszły samobójca).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się dnia 25 b. m. posiedzenie Rady miejskiej. Uchwalono dodatek wojenny dla urzędników i sług miejskich z tem, że kawalerowie otrzymują dodatek 10 procent, żonaci 15 procent, żonaci i dzietni 20 procent. Nadto celem ulżenia doli urzędniczej przyjęto obowiązek płacenia w całości podatku osobisto-dochodowego i to od 1 stycznia 1917 roku przez magistrat. W formie wniosku nagłego uchwalono dyrektorom: wodociągów, elektrowni i gazowni podwyższyć pensye o 1.500 K rocznie od 1 stycznia r. b. Następnie załatwiono zamknięcie rachunków z funduszu Zakładu dla podupadłych mieszczan za rok 1916, przedłużono kontrakt najmu lokalu na komendę stacyjną, oraz załatwiono przyjęcia do gminy. Budżety inwestycyj miejskich spadły z porządku dziennego z powodu braku odpowiedniego kompletu radnych.

W ostatnich dniach pod przewodnictwem radcy dworu dra Kruczkiewicza odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu w sprawie »Tygodnia opieki legionowej«. Z powodu niemożności urządzenia »Tygodnia« w przepisanym czasie, to jest między 1 — 15 sierpnia, uchwalono poczynić energiczne starania w N. K. N. w Krakowie o przesunięcie terminu.

Z powodu zwycięstw, odniesionych przez mocarstwa centralne na froncie wschodnim, a głównie z powodu odzyskania miast polskich: Tarnopola i Stanisławowa, miasto nasze zostało udekorowane flagami o barwach narodowych, krajowych i państwowych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, a może też skutkiem niedopatrzenia ze strony opiekuńczych władz naszych, miasto nasze nie zostało wciągnięte pod ustawę o ochronie lokatorów. Magistrat tarnowski w marcu b. r. odniósł się do władzy politycznej z żądaniem wprowadzenia w życie ustawy o ochronie lokatorów dla Tarnowa, która, będąc ustawą ramową, uzależnia swe wprowadzenie od woli miast poszczególnych. Mimo urgensów, sprawa nie została wcale załatwiona. Skutki niewprowadzenia ustawy dla 40-tysięcznego miasta, jak Tarnów, są przykre, zwłaszcza dla ludności uboższej. Bardzo często zdarzało się, że mąż walczył na froncie w okopach, a tymczasem jego żonę z dziećmi wyrzucano na bruk, a działo się to dlatego, ponieważ opieka naszych władz politycznych nie reagowała na starania w sprawie ustawy o ochronie lokatorów.

Epidemia tyfusu, o której swego czasu donieśliśmy, nie przybrała na szczęście większych rozmiarów. Z 12 zgłoszonych wypadków w Zakładzie im. św. Zyty, ośm okazało się właściwym tyfusem. — Chorzy mają się dobrze. Badania bakteryologiczne stwierdziły, że żadna z osób nie jest przenosicielem bakteryj. Magistrat, zaniepokojony wybuchem epidemii, która właściwie w tej dzielnicy nigdy nie wygasa, postanowił przystąpić bezzwłocznie do przykrycia otwartego kanału wojskowego, bez oglądania się na pomoc finansową wojskowości. Bogiem a prawdą powinien był to uczynić już bardzo dawno.

Pewien stróż kamieniczny przy ulicy Brodzińskiego, postanowił odebrać sobie życie. Wybrał śmierć przez powieszenie. Już zadzierzgnął sznur na swej szyi, odbił się nogami od podstawy i zawisł w przestrzeni, gdy zoczyła go żona i bez namysłu oderżnęła męża od powroza, w ten sposób ratując mu życie.

Krynica, 26 lipca. (Tydzień opieki legionowej). Liga kobiet i miejscowy komitet w Krynicy przeznacza na tydzień opieki legionowej czas od 5—12 sierpnia b. r. — komitet składają pp.: Rolle Karol przewodniczący, wiceprezydent miasta Krakowa, bawiący tu na kuracyi, Bablowa Janina zastępczyni, przewodnicząca Ligi kobiet, dr Kmietowicz Franciszek zastępca, przewodniczący miejscowego komitetu i burmistrz Krynicy, dr Bandrowski Juliusz, Baranowski Dante, dr Baścik Jan, dr Bartoszewski Witold, Bednarzewska Konstancya, drowie Biesiadzcy Antoniowie, Broszkiewicz Antoni, drowie Cerchowie Maksymilianowie, dr Czarnik Bronisław, dr Dembowski Ignacy, dr Dębicki Klemens, drowie Ebersowie Henrykowie, Feldman Ferdynand, Głażewska Adela, Głodzińska Zofia, Gueblowa Teresa, Gołowinowa Stefania, Gutfrynowiczowa Helena, Hirschowie Piotrowie, Jezierski, Klimczak Jan, Kobak Bolesław, Komorówna Marya, drowie Kmietowiczowie Franciszkowie, Konopiński Michał, Ligęza, Łukasiewiczowa Zofia, dr Maurer Zygmunt, Margulcowa Zofia, Milewska, Nitribittowie Henrykowie, Nowotarscy Leonowie, Papee, Przeorska Franciszka, Pudło Jan, Rzepiński Stanisław, Skrzyńska Helena, Solscy Ludwikowie, Szymanowiczowa Zofia, Steczkowska Wanda, Stebelscy Jarosławowie, Świerczewski Erazm, drowie Tarnawscy Apolinarowie, hr. Tarnowska Stanisława, Tenczarówna Teofila, hr. Tyszkiewiczowa Natalia, drowie Wąsowiczowie Zygmuntowie, Wyrzykowska Zofia, Wyszyński Oswald. Komitet podzielił się na sekcye: teatralną, koncertową, odczytową i kwestową.

Z Królestwa Polskiego.

Autonomia dla instytutu w Puławach. Jak donosi »Ziemia Lubelska«, departament gospodarczy Rady Stanu w odpowiedzi na oświadczenie przyrodników i rolników w sprawie wyboru dyrektora instytutu co lat trzy przez kierowników działów z pośród siebie, przesłał na ręce dra J. Kosińskiego, prezesa wydziału doświadczalno-naukowego Centralnego Towarzystwa rolniczego swą decyzyę przychylną. O postanowieniu tem zostali już zawiadomieni komisarze austro-węgierscy przy T. R. S. celem wprowadzenia zmiany w statucie, mającym być niezadługo zatwierdzonym przez cesarza Karola I.

Autonomia Instytutu Naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach została zatem, dzięki wysłuchaniu opinii społecznej przez departament gospodarstwa społecznego, uratowana i zapewne nic już nie stanie na przeszkodzie, ażeby zaproszeni

przez władzę okupacyjną przyszli kierownicy działów instytutu przystąpili do wyborów pierwszego dyrektora.

Ziemianie lubelscy przeciwko spekulacyi zbożem. Związek ziemian w Królestwie Polskiem rozesłał do oddziałów Związku ziemian okólnik następującej treści:

»Dowiadujemy się, że niektórzy z członków naszych, posiadający nieraz znaczne, jak na przednówek, zapasy zboża, już po zamknięciu granic dla wywozu zboża, zbożem handlują potajemnie, odmawiając sprzedaży komitetom aprowizacyjnym, albo stawiają im ceny wprost bajeczne. Postępowanie takie w chwili, kiedy w różnych miejscowościach ogłoszonych ludzie giną z głodu, kiedy wszystkie instytucye społeczne wołają o pomoc — uważamy za niegodne i uwłaczające godności obywatela kraju.

Ostrzegamy, że fakty sprawdzać będziemy i piętnować, podając do publicznej wiadomości. Tam, gdzie idzie o życie setek ludzi, zrzeczenie się zwyżki kilkuset rubli na resztkach zboża nie gra roli«.

Jest to głos, zasługujący na uwagę i przykład, godny naśladowania.

Jezuici w Lublinie. Jak donosi »Ziemia Lubelska«, gmachy klasztorne przy kościele św. Józefa w Lublinie, w których dawniej zamieszkiwali Karmelici, w krótkim czasie znowu w swoich murach będą gościć zakonników. Tym razem będą to OO. Jezuici, którzy na stałe obejmą klasztor przy ulicy Świętoduskiej w swoje posiadanie.

Manifestacya syonistyczna w Będzinie. Jak donosi dąbrowska »Gazeta Polska«, w niedzielę miasto Będzin było widownią wielkiej manifestacyi syonistycznej. Manifestacyę urządziła młodzież syonistyczna, zorganizowana w różne towarzystwa gimnastyczne i sportowe. Towarzystwa te urządziły w niedzielę wycieczkę wspólną całego Zagłębia do Wojkowic Kościelnych.

Wracając z wycieczki, wszystka młodzież, w ilości przeszło tysiąca, przemaszerowała przez miasto plutonami, witana przez miejscowych syonistów. Na balkonach niektórych domów, jak również nad głowami manifestujących powiewały żydowskie narodowe sztandary o niebiesko-białych kolorach.

Zabójstwo sołtysa. We wsi Iwanowicach w powiecie częstochowskim kilku bandytów późnym wieczorem zapukało do domu sołtysa. Zbudzony ze snu sołtys, wystraszony dobijaniem się do drzwi, uciekł przez komorę do obory, a stamtąd na podwórze. Ledwie sołtys ukazał się na dziedzińcu, padł strzał i raził śmiertelnie w plecy Bujaka. Słysząc strzały wśród ciszy nocnej sąsiedzi sołtysa przebudzili się i nadbiegli na miejsce zbrodni, gdzie ujrzeli tylko sołtysa, który nie dawał już znaku życia. Po zabójstwie Bujaka mordercy umknęli natychmiast, niepostrzeżeni przez nikogo. Zbrodnia ta wywołała wielkie wrażenie we wsi, gdyż, zdaje się, celem zabójców nie był rabunek.

Niemiecki Związek szkolny w Królestwie Polskiem. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: »Kwestya przyszłości niemieckiego szkolnictwa ludowego w Polsce zbliżyła się o znaczny krok ku swemu rozwiązaniu. Przedstawiciele bez mała 800 gmin szkolnych zebrali się w Łodzi, aby zająć określone stanowisko w sprawie utworzenia niemieckiego Związku szkolnego. Z ramienia niemieckiego zarządu szkolnego w Warszawie byli obecni pp.: tajny radca Schaumburg, Lencke i Otto, aby uczestniczyć w obradach. Związek szkolny ma swoją siedzibę w Łodzi. Na jego czele stoi zarząd, złożony z 20 osób. Zarząd upoważniony jest do kooptowania 25 osób. Przedstawione statuty po dyskusyi i wprowadzeniu częściowych zmian, jednomyślnie przyjęto i tym sposobem powołano do życia »Niemiecki Związek szkolny«.

Z Rady miasta Warszawy. Z Warszawy donosi nasz korespondent pod datą 27 b. m.:

List prezydenta policyi Glasenappa, odczytany na posiedzeniu Rady miejskiej 24 b. m., a zabraniający poruszenia sprawy internowania działaczów lewicowych, spowodował, jak wiadomo, odroczenie posiedzeń Rady, przyczem przewodniczący nie podał terminu następnego posiedzenia. — Wczoraj wskutek wytworzonej 24 b. m. sytuacyi odbyły się narady obu kół radnych i posiedzenie prezydyum Rady miejskiej, które przeciągnęło się do godz. 12 w nocy. Terminu najbliższego plenarnego posiedzenia ostatecznie nie określono. Wiceprezesi Rady pp. dr Zawadzki i Artur Śliwiński odbyli wczoraj konferencyę z prezydentem policyi von Glasenappem. Posiedzenie, poświęcone rozprawom budżetowym, odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Życie w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Żyjemy w znaku ograniczania się. W tydzień po wydaniu rozporządzenia, że wszystkie restauracye i kawiarnie muszą być zamknięte już o godzinie 10 wieczorem, pojawiło się dzisiaj poniższe obwieszczenie prezydenta policyi Glasenappa:

»W uzupełnieniu rozporządzenia policyjnego z d. 21 lipca 1917 roku, ustanawia się również dla kinematografów i publicznych miejsc rozrywek, jak: kabaretów i t. p., godzinę policyjną aż do odwołania na 10 wieczorem. Dla teatrów pozostają w mocy postanowienia dotychczasowe«.

Wieczorami zamiera obecnie tuż po zachodzie słońca życie w Warszawie.

Brak opału i światła, rosnąca wciąż drożyzna i niebywała lichwa żywnościowa powodują coraz częstsze przenosiny na prowincyę. Według pobieżnych obliczeń, liczba mieszkań niezajętych dochodzi obecnie do 35 procent. Jako objaw charakterystyczny zwraca uwagę oznaczanie na kartach »cena — do umowy«. W większości przypadków ceny spadły prawie o połowę w porównaniu do cen z roku pierwszego wojny. W niewielu domach komfortowych ceny nieznacznie zniżono; dzieje się to zaś przeważnie tam, gdzie ceny reguluje administracya.

Ceny przeciętne przeważnie wynoszą obecnie w stosunku po 100—110 rubli rocznie za pokój.

S. p. Wiktor Mauersberger. W Warszawie zmarł Wiktor Mauersberger, magister prawa i administracyi b. Szkoły Głównej. Zmarły był szeroko znaną w Warszawie postacią zarówno w sferach prawniczych, jak i filantropijnych. Przez długi czas piastował urząd sędziego śledczego w Warszawie, który musiał wkońcu opuścić, ponieważ oparł się nieprawnym poleceniom rosyjskiego prokuratora. Jako prezes ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, położył na tem stanowisku znaczne zasługi. Zaznaczył się też działalnością piśmienniczą w dziedzinie prawnej. Żył lat 72.

Ze świata.

Klęska gradu na Śląsku. Jak donosi »Dziennik Cieszyński«, we czwartek przeszła przez Nawsie, Milików, Koszarzyska gwałtowna burza, połączona z gradem, wielkości grochu. Grad wyrządził wielkie szkody. Miejscami owies jest zupełnie zniszczony.

10 milionów szkód na Śląsku. Kupcy w Zagłębiu z powodu ostatnich wypadków oceniają swe szkody na 10 i pół miliona koron. Komitet, zastępujący kupców, poszkodowanych z powodu rozruchów w Zagłębiu węglowem, ocenił szkody ich na 10 i pół miliona koron i zażądał od rządu sumy tej w formie odszkodowania.

Ofiary katastrofy w kopalni w Pietwałdzie. Jak wiadomo, przy katastrofie w szybie Eugeniusza w Pietwałdzie zginęło 3 górników, 10 zaś zostało ciężko rannych. Z tych 10 zmarło już w szpitalu 7. Po ofiarach katastrofy zostało przeszło 40 sierot.

Czerwonka na Śląsku. Czerwonka, która wybuchła w Wędryni, rozszerza się. W Wędryni jest zanotowanych wypadków 23 (4 zgony) a i w okolicy jest parę wypadków. Obecnie donoszą, że gwałtownie wybuchła ta zakaźna choroba w Kaczycach przy Frysztacie. Zachorowało już tam 20 osób (sześć zmarło).

Czesi o Śląsk. »Opavsky Viestnik« ogłasza pod tytułem: »Volame do Prahy« następującą odezwę: »W obecnej chwili, która rozstrzyga o przyszłości narodu czeskiego, prosimy Was, czescy posłowie, prawni zastępcy narodu, abyście wysłuchali głosu małego Śląska, gdzie członkowie waszego narodu znoszą ciężki, bezwzględny ucisk.

»Bądźcie niezłomni, bądźcie silni! Wytrwajcie na gruncie oświadczenia, które imieniem całego narodu złożyliście na pierwszem posiedzeniu parlamentu wiedeńskiego. W tej chwili w grze jest przyszłość całego narodu. Chodzi o gwarancyę przyszłego rozwoju. Przyszła wielka chwila dziejowa, na którą naród czeski czekał trzysta lat. Chwila ta potrzebuje wielkich mężów, wierzymy, że działać będziecie tak, jak domaga się naród cały«.

Ukraina rosyjską Bawaryą. Jak donosi »Diło«, petersburskie »Nowoje Wremia« przyniosło w korespondencyi z Kijowa informacyę, że przewodniczący ukraińskiej rady centralnej, profesor Hruszewskij, na ukraińskim zjeździe wojskowym oświadczył, iż autonomię Ukrainy należy rozumieć szeroko w sensie politycznym, lecz w granicach federacyjnej republiki rosyjskiej. Ukraina powinna być mianowicie zorganizowana na wzór Bawaryi w Rzeszy niemieckiej, a te z większemi prawami w dziedzinie ekonomicznej natury.

Ukraina ma więc być suwerennym organizmem państwowym, ma posiadać własnego króla, własny rząd, armię i przedstawicielstwo zagraniczne. Tylko w dziedzinie ekonomicznej państwa suwerenność Ukrainy ma być ograniczona względami na interes całej republiki.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 31 b. m.: »Uprowadzenie z seraju«, opera w 3 aktach W. A. Mozarta; (ostatnie występy pp. Dębickiej i Tarnawskiego).

We środę, dnia 1 sierpnia: »Uprowadzenie z seraju«, opera w 3 aktach W. A. Mozarta; (ostatnie występy pp. Dębickiej i Tarnawskiego).

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: E. Z. z Łańcuta 3 K; dla ociemniałych: personal urzędu pocztowego w Jaśle z okazyi pożegnania ustępującego ze służby starszego radcy p. Antoniego Spiegla 50 K (oraz 100 K na inne cele).

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Dziedzic Walenty, zarządca podatkowy w Mościskach, 1000 K, zebrane przy wypłacie zasiłków w urzędzie podatkowym.

Dla Jalil H.: J. K. 4 K.
Na Macierz śląską: Tabor Jan 10 K.
Na Dom polski w Mor. Ostrawie: Tabor Jan 10 K.
Na Szkoły na Wołyniu: Tabor Jan 10 K.

Zwycięskie walki w Galicyi i na Bukowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Rozluźnienie rosyjskiego frontu w Karpatach rozszerzyło się ku południowi o blisko 20 klm. Wśród wytrwałych walk starają się tam wojska austro-węgierskie przez dolinę Mołdawy posunąć się w kierunku na Kimpolung. — Także w bocznych dolinach Suczawy, Seretu i Czeremoszu twardym mozołem walki **zyskujemy teren.** Posuwanie się w tych obszarach jest nader utrudnione przez to, że doliny przedgórza karpackiego, wysokiego na 1.200 metrów, mają formę defilé. Chociaż góry nie są dla naszej bohaterskiej piechoty nieprzezwyciężonym wałem, lecz posuwanie się zwłaszcza naszej artyleryi naprzód może się odbywać tylko niewielu drogami. Nasze linie biegną teraz mniej więcej od Dorny Watry na zachód od Waleputny, w dolinie Putny, potem na zachód od Fundul Moldawi przez Breaza wzdłuż górnej Mołdawy, Szipotu, potem przez Wyżnicę, wzdłuż doliny Czeremoszu.

Także między Dniestrem a Prutem przeciwnik kilkakrotnie już pobity, stara się wciąż w nowych stanowiskach stawić czoło. Natomiast **między Zbruczem a Dniestrem siła Rosyan, dotychczas opierająca się, została teraz złamana. Wszędzie muszą ustępować przed energicznym atakiem naszych wojsk, wyższych ponad wszystkie pochwały. Dlatego w dół od Skały obszar między Zbruczem a Dniestrem będzie wnet wolny od nieprzyjaciela.**

Berlin, 31 lipca.

Biuro Wolffa, wieczorem: We Flandryi także dziś słabsza działalność nieprzyjacielskiej artyleryi niż w ostatnich dniach.

Znaczne części naszych korpusów po walce stoją na wschód od Zbrucza na rosyjskiej ziemi.

Po obu stronach Dniestru i Prutu odepchnięto tylne straże Rosyan ku wschodowi.

W odcinku Mesticanesti cofają się Rosyanie ku półn. wschodowi.

Berlin, 31 lipca.

Biuro Wolffa donosi 30 lipca:

We wschodniej Galicyi **Rosyanie ustawili się na wschód od rzeki granicznej Zbrucz, który wojska sprzymierzone przekroczyły na szerokim froncie w kilku miejscach.**

Koło Turudża skręca się front na południowy zachód przez Korolówkę, Horodenkę, Kisielinę, Stecowę do Czeremoszu, otaczając szerokim łukiem okolice Czerniowiec. W tem miejscu czynią Rosyanie wszystko, by uniknąć otoczenia. Najlepsze wojska, bataliony śmierci i nowo utworzone rewolucyjne bataliony wolności, równości i braterstwa tam się znajdują. O wzgórza lesiste między Zbruczem a Dniestrem, między Dniestrem a Prutem i nad Czeremoszem walczy się zacięcie. Ale żaden opór nieprzyjaciela nie może wstrzymać naszego pochodu i **Rosyanie szybko opuszczają pozycye pod ogniem naszej artyleryi polnej i naszych ciężkich bateryj, ściągniętych jak najgorszemi** drogami. Nasza piechota następuje Rosyanom na pięty i otwiera silny ogień na nieprzyjaciela, ilekroć się on gdzie usadowi. Kontrataki Rosyan unicestwia nasz szalony ogień maszynowy. Na różnych miejscach, gdzie opór Rosyan był silniejszy, spotykaliśmy w naszym pochodzie szerokie pola, zasłane trupami.

W Karpatach lesistych posuwamy się naprzód wciąż dolinami górnego Seretu, Suczawy i Mołdawy.

Cesarz Karol w Galicyi wschodniej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Wojenna kwatera prasowa donosi pod datą 29 bm.:

Cesarz Karol w towarzystwie nadporucznika arcyks. Wilhelma i wraz z małym orszakiem wojskowym, w którym znajdował się także szef sztabu generalnego v. Arz, pojechał wczoraj do wschodniej Galicyi, aby śledzić przebieg operacyj z najprzedniejszych linij, by wyrazić podziękowanie zasłużonym dowódcom i wojskom, zachowującym się ponad wszelką pochwałę, by odwiedzić liczne miasta, zdobyte napowrót ojczyźnie siłą naszej broni i by przekonać się o cierpieniach i szkodach, wyrządzonych przez rosyjską inwazyę ciężko nawiedzonemu krajowi.

Wrażenia z tej podróży przez wschodnią Galicyę należą istotnie do najgłębszych i najboleśniejszych. Oswobodzony kraj witał z zapałem i serdecznością młodego władcę, lecz jego oko padało wszędzie na obrazy bezmyślnego barbarzyństwa, które tylko wstrętem napawać mogło. **Galicya wschodnia jest teraz jednem wielkiem pogorzeliskiem, jest polem ruin, jakiemu niema równego. Bezmyślne podpalania i mordowania w dzielnicach ubogich i najuboższych, gwałty i prześladowania spokojnej ludności są pomnikiem barbarzyństwa, które nawet w wojnie światowej są wyjątkowymi.**

Podróż przez Galicyę wschodnią była dla cesarza drogą cierpienia w najpełniejszem tego słowa znaczeniu.

Cesarz przybył dziś rano do Kałusza, **znajdującego się po największej części w gruzach.** — Burmistrz, proboszcz i przedstawiciele gmin wyznaniowych przywitali władcę i dziękowali mu za jego miłosierdzie. Proboszcz opowiadał, że w jego domu byli zakwaterowani rosyjscy generałowie i że **traktowano go jak niewolnika.** Do Kałusza przyszli tylko kozacy i Tatarzy i to bataliony, składające się ze świeżo wypuszczonych z więzień zbrodniarzy. Niema przestępstw, którychby te bandy w tem nieszczęsnem mieście się nie dopuściły. Ludność przyjęła zapewnienie ojcowskiej troski cesarza z serdeczną wdzięcznością i zaufaniem.

Zatrzymawszy się tu nieco dłużej, odjechał następnie cesarz do Stanisławowa, którego **domy są częściowo rozstrzelane.** Tu zameldował się... witali z zapałem cesarza. Opowiadania mieszkańców głównych placów zgromadzeni obywatele miasta... w towarzystwie swego najściślejszego sztabu udał... szkańców rzucają znamienne światło na stosunki w rosyjskiej armii. Za oficerami, szukającymi pomieszczeń w hotelach, napierali żołnierze i domagali się natarczywie takiego samego pomieszczenia, jakie zajmowali oficerowie. Różnica między armią carską a rewolucyjną, jak to wyjaśniał jeden z rosyjskich żołnierzy jednemu obywatelowi, polega na tem, że **poprzednio oficerowie bili żołnierzy a teraz żołnierze biją swoich oficerów.** Przed obsadzeniem Stanisławowa rabowało rosyjskie żołdactwo jak w państwie rabusiów. **Także Stanisławów ma dużo pogorzelisk.** Podczas ulewnego deszczu przejeżdżał cesarz w otwartym powozie przez ulice, witany okrzykami przez ludność, poczem udał się w podróż **do Kołomyi.** W Otyni zatrzymano się dłużej. W Kołomyi przywitała ludność cesarza z wielkim zapałem. Następnie cesarz pojechał na front. Cesarz zwiedził jedną komendę korpusu, dwie komendy dywizyjne i jedną rezerwę. Wojska austro-węgierskie i bawarskie witały cesarza okrzykami. Cesarz rozmawiał z wieloma oficerami i żołnierzami i przyjmował od wszystkich zapewnienia niewzruszonej wierności. Znajdując się na miejscu obserwacyjnem jednej komendy dywizyjnej, cesarz przeglądał pole bitwy, poczem w towarzystwie swego najściślejszego sztabu udał się między stanowiska artyleryi polowej, znajdującej się w najgwałtowniejszym ogniu, i linii piechoty, która właśnie ruszała do ataku. Rosyanie ustawili się koło Rusowa i na wzgórzach na północ stamtąd ponownie do walki. **Ta walka i zajęcie Rusowa, dalej zdobycie wzgórz w kierunku Horodenki, jako też pościg za nieprzyjacielem, odbywały się przed oczami cesarza. Z napiętą uwagą śledził monarcha przebieg walki, widział granaty i szrapnele, pękające przed stanowiskiem i wkrótce potem cofającą się rosyjską artyleryę a po niej rezerwę piechoty. W obecności cesarza poszła za nieprzyjacielem dawnym rozmachem nasza piechota i przedstawił się obraz, rzadko widywany w nowoczesnych walkach. Rusow padł. Dalej uderzyły linie tyralierskie w kierunku Stecowy i Rudolfsdorfu.**

Nad wieczorem rozpoczął cesarz podróż powrotną do Kałusza **i przejechał przez Nadwórnę, która istnieje tylko na mapie, gdyż jej domy znikły.**

W nocy cesarz odjechał do Kałusza.

Tarnopol, 31 lipca.

Podróż cesarza do wschodniej Galicyi osiągnęła przez uroczysty wjazd cesarza do Tarnopola punkt kulminacyjny. Hołd ludności miasta, oswobodzonego od jarzma rosyjskiego, entuzyastyczne owacye, urządzane cesarzowi w drodze przez wojska austro-węgierskie i niemieckie, były wymownem świadectwem miłości i czci dla naszego najukochańszego władcy. Cesarz przybył o godz. 6 rano do Złoczowa. — Tam przyłączyli się do cesarza komendant grupy wojsk generał Boehm Ermolli ze swoim szefem sztabu generałem majorem Bardolphem. Wśród wielkiego gorąca jechał cesarz potem przez Zborów, Jezierną do Tarnopola. Wzdłuż drogi tej rozgrywały się pierwsze fazy naszego tak skutecznego przełomu. Cesarz widział ślady udziału wojsk austro-węgierskich w ofenzywie, widział skutki precyzyjnej pracy dział, oglądał ślady rosyjskiego zniszczenia. — **Miasto Zborów już nie istnieje.**

W Jeziernie zameldował się wyższy komendant niemiecki. Ludność składała cesarzowi hołd we wzruszonych słowach. Naczelnik gminy podał mu chleb i sól. Miłościwymi słowami dziękował cesarz za objawy hołdu. W ciągu dalszej podróży spotkano kilka naszych moździerzy. Cesarz przemówił do oficerów i udekorował żołnierzy.

U wjazdu do Tarnopola otoczył cesarza szwadron pruskich huzarów gwardyi. Okrzyk zapału rozległ się w całym Tarnopolu, kiedy cesarz w jak najpowolniejszem tempie przybył na rynek, gdzie go przywitały tysiące ludzi. Cesarz przeszedł przed frontem kompanii honorowej, pozdrowił wszystkich oficerów i przemawiał dłuższy czas z zastępcami armii hiszpańskiej, szwedzkiej, duńskiej i peruwiańskiej, oraz z dygnitarzami cywilnymi, których mu namiestnik generał Huyn przedstawił. Obywatele, do których cesarz przemówił, opowiadali mu o okrucieństwach nieprzyjaciela; 180 obywateli postradało życie. Cesarz z wielkiem współczuciem wysłuchał tych opowiadań. Potem defilowały wojska przed cesarzem, między innymi na czele jednego z oddziałów pruskich huzarów gwardyi jechał syn niemieckiego cesarza ks. Eitel Fryderyk. Cesarz rozdał oficerom dekoracye i powrócił do Złoczowa, a stamtąd odjechał do Wiednia.

Odznaczenie dowódców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Generał Boehm Ermolli otrzymał od cesarza krzyż komandorski orderu Maryi Teresy, szef jego sztabu generał dr Bardolph wielki krzyż orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami, pułkownik generalnego sztabu Hummel order Żelaznej korony II. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami.

Wizyta dra Michaelisa w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Wskutek zmian w planie podróży kanclerza państwa niemieckiego Michaelis przybędzie on do Wiednia dopiero w środę rano. Cały pierwszy dzień jego pobytu poświęcony będzie konferencyom z hr. Czerninem. Wieczorem tego dnia obiaduje Michaelis u hr. Czernina. Dnia 2 sierpnia przed południem uda się w jego towarzystwie do najwyższego obozu dworskiego i będzie tam przyjęty na posłuchaniach przez cesarza i cesarzową, poczem weźmie u cesarstwa udział w śniadaniu.

Gabinet koalicyjny w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 31 lipca.

(Zastępca Biura kor.) Korespondencya południowo-północna donosi z Petersburga:

W nowym rządzie będzie dominował żywioł burżoazyjny. Kierunek kadecki reprezentowany będzie przez żywioły z Moskwy. Teka wojny i marynarki przejdzie w ręce socyalistyczne.

Tutejszy biuletyn R. R. Ż. sądzi, że nowy rząd koalicyjny będzie się składał z 5 zastępców burżoazyi i 5 reprezentantów R. R. Ż. — Większość zastępców burżoazyi będzie wzięta z radykalno-demokratycznej partyi postępowej, do której przyłączył się także minister Nekrasow. Socyalny demokrata Sałtykow będzie zamianowany zastępcą ministra sprawiedliwości w celu zreorganizowania departamentu sprawiedliwości, gdzie mimo rewolucyi uparta biurokracya znajduje się wciąż na tych samych torach.

Według Korespondencyi południowo-północnej, tymczasowy rząd domaga się od wydziału wykonawczego kronsztadzkiej R. R. Ż. wydania przywódców bolszewickich Rochala, Roskolnikowa i Rennewa i grozi że w przeciwnym razie zawiesi nad Kronsztadem blokadę. Późniejszy telegram donosi o aresztowaniu Rochala, którego traktują jak zwykłego zbrodniarza.

»Raboczaja Gazeta« spodziewa się, że porozumienie z burżoazyą będzie możliwe, ale podobnie jak cała prasa socyalistyczna, zwalcza taktykę Milukowa.

Walki na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 lipca.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych w obszarze zamkniętym koło Anglii: [illegible] 00 t. reg. brutto.

Zatopienie angielskiego krążownika.

Berlin, 31 lipca.

(Biuro Wolffa). Dnia 26 bm. jedna z naszych łodzi podwodnych strzałem torpedowym **pokrążyła w kanale angielskim wielki konwojowany przez kontrtorpedowce angielski krążownik o 4 kominach, klasy Dya[illegible] 150 (?) tonn.**

Londyn, 31 lipca.

Admiralicyn donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych, patrolujących po morzu Północnem, opanowała 27 bm. niemiecki parowiec »Batavier 2« i na ten okręt, opuszczony przez własną załogę, wsadziła załogę angielską. — Wskutek szkód, zrządzonych przez nasz ogień działowy, nie można było okrętu zabrać do przystani, dlatego zatopiono go.

Londyn, 31 lipca.

Biuro Reutera donosi: Jak podaje japoński attaché marynarki, jednostka japońskiego oddziału marynarki na morzu Śródziemnem ostrzeliwała nieprzyjacielską łódź podwodną. Periskop został strzaskany. Po ostrym pościgu okręt ponownie zaatakował skutecznie i niewątpliwie(?) rozbił łódź podwodną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 lipca.

Odznaczenia w armii.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz nadał zwycięskiemu komendantowi armii, Kritekowi, wojskowy krzyż zasługi I klasy z odznaką wojenną i mieczami, a komendantowi korpusu generałowi piechoty v. Csanudy wyraził najwyższe uznanie pochwalne.

Pożar pod Aspern.

Wiedeń. Wczoraj po południu wybuchł na polu lotniczem pod Aspern pożar i ze znacznej liczby hangarów zniszczył trzy. Samoloty ocalały.

Cesarz Wilhelm na froncie litewskim.

Berlin. (Biuro Wolffa). Cesarz bawił wczoraj na froncie litewskim i odwiedził grupy wojsk, które się odznaczyły zwycięską obroną w walkach pod Smorgoniem i Krewem.

Katastrofa parowca francuskiego.

Berno. »Nouvelliste de Lyon« donosi z Vigo: Francuski parowiec „Sturiam" rozbił się koło przylądka Finisterre i zaraz zatonął.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Technik budowlany

biegły w kopiowaniu wszelkich planów, przeciąganiu, pomiarach, etc., poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“ pod „Technik 50“. 6692 1 2

Miejsce

samodzielnego zarządcy dóbr przyjmę zaraz. — Zgłoszenia pod „Zaraz“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ 6672 1 3

Krawiec

męski przyjmuje wszelkie naprawy i czyszczenia ubrań cywilnych i wojskowych. Ul. Librowszczyzna 6, parter, oficyna, na prawo. 6682

Za lekcyę dla syna

aby pierwszą realną w domu się uczył, dam na wsi utrzymanie, mieszkanie i wynagrodzenie. Za dobry egzamin osobną premię. Zgłoszenia: Dr Brodzki, Wilcza [illegible] la, p. Nisko.— 6661 1 2

M. Ochorowicz - Monatowa

Gospodarstwo kobiece

Tom I.

Treść: Wstęp. Najważn. wiadomości. Mieszkanie i kuchnia. Czyszczenie pomieszkania. Roboty w gospodarstwie. Ozdabianie pomieszkania. Ubrania i bielizna. Odżywianie. Służba. Budżet. Ilustracye i tablice kolorowe w tekście.

Cena egz. kartonowanego 12 K. Przesyłka 1 K 30 h.

Wysyła za nadesłaniem gotówki, lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek l. 17. 6472 4 5

Panienka do dziecka

na parę godzin przed i po południu potrzebna. Zgłoszenia: ul. Zyblikiewicza 15, oficyny, II p., drzwi na prawo, między 12½ a 1½ po południu. 6691 1 3

Pokój

frontowy, umeblowany, z elektryką, do wynajęcia. Zacisze 12. 6658

W pensyonacie Savoy

Kraków, Karmelicka 8, I p., znajdzie umieszczenie na dogodnych warunkach kilka panienek uczęszczających do szkół i na uniwersytet. Łazienki, elektryczność. Wydaje się obiady w miejscu i na miasto. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 6668 1 5

Kupię

dom z ogródkiem w Krakowie z wkładem 12.000 K. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **I. T. 12.000.** 6671 1 5

Kamienica

II-piętrowa, łazienki, elektryka, blisko Rynku, cena 175.000 K, dług 90.000 K. Sprzeda zaraz J. Ropski, Szewska 5. 6662 1 3

Agronom

Czernichowiak, lat 40, całkiem wolny od wojska, poszukuje zarządu większym majątkiem, lub też jako samodzielny zarządca folwarku. Zgłoszenia pod **„S. L. K. 1877“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6656 2 3

Lekcyj

w zakresie niższych kl. gimn. udziela uczeń wyższej kl. [illegible], specyalista w filologii i matem. Zgłoszenia list. pod **200.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6649 2 3

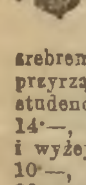
Potrzebny służący

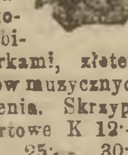
umiejący czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod 5062. 6659

Do sprzedania

surdut (W[illegible]ck) urzędniczy i płaszcz, może być dla studenta, ubranie tenisowe i zarzutka. Wiadomość u Górki, ul. Mikołajska 24, Tel. 3037. Uskutecznia przez wakacye wierzchy do futer oraz przeróbki. Tamże potrzeba chłopca do nauki. Pierwszeństwo ma, który już był na nauce. 6485 3 4

Bezpłatnie





i opłacony otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający około 4000 odbitek z zegarkami, złotem, srebrem, instrumentów muzycznych, przyrządów do golenia. Skrzypce studenckie i koncertowe K 12·—, 14·—, 16·—, 20·—, 25·—, 30·— i wyżej. Dobre harmonijki K 8·—, 10·—, 12·—, 16·—, 18·—, 22·—, 30·—, 40·—, 50·— i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada,** c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1356 (Czechy). 3469 15 40

200 koron nagrody

za odnalezienie skradzionych z poniedziałku na wtorek z 23 na 24 lipca w miejskim teatrze ludowym znaczonej garderoby: butów z cholewami, kamaszków, portyer pluszowych zielonych i różowych, firanek białych, kap kolorowych stołowych, obrusów białych i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje inspekcya techniczna w miejskim teatrze ludowym, ul. Rajska l. 12, między godz. 4—6 wieczorem. 6669 1 3

Kupię folwark

dobra gleba, łąki, wkład pięćdziesiąt tysięcy koron, reszta na dogodnych warunkach. Zgłoszenia i dokładny opis: Rybicki, Szczerzec, koło Niemirowa. 6680 1 3

Poszukuje się

2, 3 lub 4 pokoi z kuchnią, elektrycznem oświetleniem, łazienką, na parterze lub I p., dla bezdzietnej partyi, zaraz lub od września. Centrala, ul. Czysta. Inżynier marynarki. 6694 1 3

Zabawki drewniane

wyrób żołnierzy w szpitalach, zakupuje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 6665 1 3

Dom

drewniany, z ogrodem warzywnym i owocowym, powierzchni półmorgowej, w Krościenku nad Dunajcem, obok Szczawnicy (miejscowość klimatyczna), korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Stefania Zańko, Krościenko nad Dunajcem. 6677 1 3

Pożyczki urzędnicze

wyrabia szybko „Słowo“: Kraków, Pijarska 9. 6663 1 10

Do wynajęcia

2 pokoje front., umebl., kuchnia, przedpokój, łazienka, kuch. gazowa, elektryka, od 1 sierpnia na dwa miesiące (ewent. dłużej). Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **K. G.** 6670 1 2

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 6612 1 20

Poszukuję do kupna

gospodarstwa wiejskiego kilkunastu-morgowego bez pośrednictwa. — Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **W. Z. Nr 44.** 6681 1 3

Bielizna hotelowa

używana, czysto lniana, jeszcze w dobrym stanie, a mianowicie: ręczniki, poszewki, prześcieradła, serwety, obrusy białe, pokrowce na okna, jest do sprzedania ryczałtowo. Oglądać i kupić można od godz. 7—8 wieczorem **Agencya handlowa Z. Budek, Kraków,** Rynek l. 44. 6693

Do sprzedania.

Willa wielka (32 ubikacye) i mała (4 ubikacye); umeblowanie kompletne; łazienka, wodociągi, pralnia, na miejscu. Położenie piękne, słoneczne, wśród lasu. Parcela i ogród blisko 5.000 m². Z powodu wyjazdu do sprzedania lub zamiany na dom w dużem mieście. Bliższa wiadomość: właścicielka willi, ul. Zamoyskiego, l. 9, Zakopane. 6667 1 3

Obiady

z 3 dań 2·40. Ul. Gołębia 16, I p. Wydaje się w domu i na miasto. 6100 0 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania męskie, futra, dywany perskie. — **S. Kastner, Bracka 5.** 5296 20 20

Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok bramy Floryańskiej. 5893 8 0

W lasach dóbr hr. Tenczyńskiego są do obsadzenia dwie posady

praktykantów lasowych.

Roczne pobory 2.400 K. Kandydaci z akademickiem wykształceniem zechcą wnieść podania z odpisami złożonych egzaminów do podpisanego Zarządu. **Zarząd lasów hr. Tenczyńskiego w Tenczynku.** 605 2 3

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, W. Kossaka, **Jacka Malczewskiego, Siemiradzkiego,** Żmurki, A. Grottgera, Jul. Kossaka, Streitta, Brandta, Cryglewskiego, Hadziewicza, Moniuszki i innych najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Salon Sztuk Pięknych „STUDIUM“

Sławkowska 30, I p., Tel. 2048. Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. 6640 1 10

ZGUBA!

Dnia 14 lipca b. r. pozostawiono w pociągu z Trzebini do Rzeszowa **pakiet z materyą** (makata). Uczciwy znalazca otrzyma **100 koron** nagrody, jeżeli zgubę złoży u naczelnika stacyi w Trzebini lub odeszle pod adresem hr. Edwarda Mycielskiego, Górka, p. Trzebinia. 6580 3 3

Telefon 3541 Telefon 3541

Maszyny do pisania

wstążki, kalki, papier woskowy, farby, **chemikalia do „Glasdruckera“ i „Opalographu“** każdej ilości zawsze na składzie u firmy 6284 6 10

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Telefon 3541.

Wojenny Zakład dla obrotu zbożem

Filia w Krakowie

poszukuje natychmiast **samodzielnych** korespondentów, względnie korespondentek polskich i niemieckich. Podania wraz z warunkami należy wnosić do Sekretaryatu Filii, Floryańska 32. 6642 2 3

Przewyborne

gotowe zupy

o smaku grzybków, jarzyn, kminku i inne

1 karton, 100 paczek 16 koron.

Paczka, dająca 4 do 5 talerzy bardzo dobrego, aromatycznego rosołu bulionowego, do drobnej sprzedaży 20 halerzy. Wysyłkę na próbę najmniej 2 kartonów sortowanych, za zaliczką, uskutecznia

A. Ornstein, Praga - Smichov C Nr 584.

6702 1 2

Majątek ziemski

1000 morgów ról. łąk i pastwisk. z budynkami, inwentarzem, zbiorami, z prawem kontyngentu na 746 hektolitrów, połowa nizin, połowa równin wyżynnych, od stacyi, poczty, kościoła i miasteczka ½ godziny, od gościńca kwadrans drogi oddalony, pod bardzo dogodnymi warunkami do nabycia. Majątek leży w górnych Węgrzech pośród Słowaków.

Również **majątek leśny** 1200 morgów, w tem 200 ról, las rębny, od 30—50 lat, wraz z budynkami, plonami, bardzo tanio do nabycia. Miasteczko ½ godziny drogi oddalone, gościniec kwadrans drogi, kościół na miejscu. Polowanie na grubą zwierzynę, kąpiele rzeczne, rybołóstwo na własnym terenie. Majątek pośród Słowaków. Informacye pod: **„Landgut“,** poste restante, **Varannó, Zemplen m. Ungarn.**

6552 3 5

I-sza Rząd. aprob.

SZKOŁA BUCHALTERYI

„Hermes“ J. Pilcha w Krakowie

ul. Floryańska l. 39.

przyjmuje wpisy na kursa: **buchalteryi** poj. i podwój., **stenografii, rachunkowości** państw., korespondencyi handl., pisania na maszynach i t. d. Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. 6224 7 10

Licytacya.

Dnia 2 sierpnia o godzinie 8 rano sprzedawane będą **w c. k. wojskowym szpitalu koni w Bochni** konie wyzdrowiałe w drodze publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu.

Do licytacyi przypuszczeni będą tylko **posiadacze gospodarstw rolnych,** którzy się wykażą certyfikatem c. k. Starostwa lub c. k. Rejonowej Komendy, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy bezwarunkowo od kupna koni będą **wyłączeni.** 6689 1 2

Bochnia, 27 lipca 1917.

C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.

Zdolna krawczyni

znająca dobry krój, poszukuje zajęcia, najchętniej na wyjazd do miejsca kąpielowego. Zgłoszenia list. pod **M. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6703 1 2

Poszukujemy do kupna

starych szyn i wózków do kolejki. Roessemann i Kühnemann, Wiedeń, I, Graben 29a. 6687 1 2

2 pokoje umeblowane

na miejscu obiady. Ul. Krowoderska l. 14, I piętro. 6704 1 3

Kamienicę

ślicznie położoną, komfort, sprzeda „Ira“. Listy do Administracyi „N. Reformy“. 6696 1 6

Siły biurowej

męskiej lub żeńskiej poszukuje biuro fabryki „Tęcza“, Kraków, ulica Czarnowiejska l. 72. 6695 1 3

Potrzebna służąca

do dziecka. Może być dochodząca. Ul. Czysta l. 11, I p. 6625 3 3

100 koron nagrody

temu, za czyjem pośrednictwem wynajmę mieszkanie z 6 lub 5 pokoi z komfortem, elektrycznością i windą w śródmieściu. Zgłoszenia listowne pod **100 koron** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6647 2 3

Stanisław Mitera

fabryka pieców kaflowych

w Starym Sączu

poleca piece i kuchnie kaflowe z ustawieniem, oraz wykonuje **wszelkie roboty w tym zakresie.** 6604 2 3

Abituryent

gimnazyalny, rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj w zakresie niższych klas gimnazyalnych, lub innej posady biurowej. Zgłoszenia listowne pod **Abituryent** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6618 2 3

Poszukuję posady nauczycielki

na wieś. Posiadam język polski, francuski (ruski) i niemiecki (ten ostatni konwersacyjnie). Zgłoszenia: Henryka Skurei, Jasło, ul. Śniadeckich 611. 6660 2 3

Wstępny

egzamin

do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. **Wzorowy** kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. **Opieka wychowawcza.** Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4, ul. **Michałowskiego 14,** II p., (boczna Karmelickiej). 6627 2 5

Poszukuję nauczycielki

do nauki licealnej, do jednego dziecka, z doskonałym językiem francuskim do konwersacyi i dobrym niemieckim. Zgłoszenia nadsyłać: Zarząd dóbr Łazy, p. Bochnia. Pośrednictwo niedopuszczalne. 6644 2 3

Dom

przy ul. Siemiradzkiego l. 33, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, między godz. 1—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 6448 6 6

Poszukuje się

kierownika warsztatu krawieckiego, znającego się na fabrycznej produkcyi ubrań męskich; reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia **wraz z wymaganymi** warunkami, oraz świadectwami nadsyłać do K. B. K. Fabryki ubrań w Krakowie-Podgórzu, ul. Asnyka 4. 6568 3 5

Jadalnia orzechowa

z 6 krzesłami skórą obitemi, dwie tanie otomany, duże lustra z konsolami i wózek dla dziecka nowy, nadeszły do sprzedaży do

Hall licytacyjnej, Bracka 6.

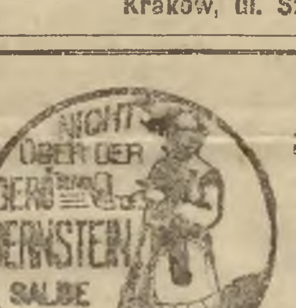
6576 1 3

OBRAZY

Juliusza Kossaka, Sz. Buchbindera, Fałata, Kotsisa, Streitta i innych do nabycia

w Salonie sztuk pięknych „ZACHĘTA“

Kraków, ul. Szczepańska l. 7. 6238 8 12



Swędzenie
Pocenie 3821 34 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, pucklinę i rany

leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—

Gerő Sándor, aptekarz, Nagykőrös 77.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 7, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. korresp. w języku niem.** 131 88 9 0

Sok malinowy i miód

tudzież dodatek do chleba razowego »Melita«
wysyła także w mniejszych ilościach

Wacław Veverka 6620 2 2

Praga, Král. Vinohrady, ul. Gregrova 3.

Absolwent

gimn. i ucz. VII kl. gimn., przygotowują do poprawek i wstępn. egzam. Zgłoszenia list. pod **Absolwent** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6551 2 2

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. rzeczy solidnie, nie drogo. Przyjmuje zamówienia i na prowincyę. E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 6364 4 5

Kantorzystka

do kasy, z językiem polskim i niemieckim, znajdzie stałą posadę w firmie: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek gł. 10. 6566 5 6

Kucyki

jeden lub dwa z uprzężą i **mały wózek** kupi Z. Kulczyński, Kraków, ul. Floryańska 55. 6397 3 3

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6502 7 20

Wynajmę mieszkanie

z komfortem, składające się z 3-ch, 4-ch lub 5-ciu pokoi i kuchni w każdym czasie. Zgłoszenia pod **„Wynajmę“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6624 3 3

Inteligentna osoba

przyjmie posadę towarzyszki do pani, lub panienek, w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pod **M. S. T.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6638 3 3

Detektywa

którzy dopomógł do praktycznych studyów w tym kierunku, poszukuje abit. gimn. lat 20. Zgłoszenia pod „Detektyw I“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6653 2 2

Aspirantka farmacyi

z roczną praktyką, poszukuje posady zaraz. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności aptekarz Grabowski w Krakowie, ul. Dietla, „Apteka pod Aniołem“. 6641 2 3

Poszukuję

nauczycielki

z maturą, do 2-ch chłopców, do domu postępowego, izraelickiego, na wyjazd. Zgłoszenia: Szymon Goldman, Granica, via Szczakowa. 6645 2 3

Wyprzedaż całkowita

pozostałych rzeczy na składzie!

Zarzutka, kilka ubrań, koszule i kołnierzyki męskie, bluzki, halki damskie, jedwab na bluzki, hafty, półbuciki lakierki Nr 44, męskie, maszyna Singera kryta, o 4 szufladkach, oraz na życzenie cały sklep do odstąpienia. **Jan Cieślikowski,** ul. Zwierzyniecka l. 15. 6639 2 3

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby **antyczne, zęby sztuczne,** płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 5981 11 40

2 magistrów

farmacyi poszukuje **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** 6120 8 10

Poszukuje się

uczciwej **gospodyni,** inteligentnej, któraby się zajęła gospodarstwem domowem u urzędnika państwowego w Krakowie. Szczególny nacisk, troskliwa i życzliwa opieka nad dwoma synkami w wieku lat 10 i 6. Posada do objęcia od 1 sierpnia b. r. Pisemne zgłoszenia pod „Urzędnik państwowy“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6596 3 3

Mundantkę

piszącą biegle na maszynie, przyjmie zaraz kancelarya Dra Schönwettera, Ul. Floryańska 8. 6609 2 3

Palić

Tytoń - Tabakon

aromatyczny

Pudełko en detail 2 K. Dla handlarzy i trafik

140	pud.	(en detail 2 K)	200 K	
140	„	„ „ 1 „	100	„
140	„	„ „ 0·50 „	50	„

Agenci potrzebni.

V. Jan, Praga, II, 1898/25

6633 2 5

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6263 0 10

Ekspedyentka

szybka, obznajomiona w handlu modno-drobiazgowym, oraz

praktykant

z ukończoną III klasą szkół średnich, znajdą posadę u firmy **Porębski & Zimler, Kraków,** Rynek 8. 6452 6 6

Szofer

egzaminowany, wolny od wojska, poszukuje posady. Także do pługa motorowego. Wiadomość: Kraków ul. Wielopole l. 22, u dozorcy. 6529 3 3

Osoba starsza

inteligentna, wykształcona, poszukuje posady jako gospodyni, bona, pielęgniarka lub niania. Wiadomość: biuro posad „Filipina“, ul. Floryańska l. 44, I p. 6615 3 3

Udzielam lekcyj

matematyki, fizyki i chemii z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia listowne pod „Matematyk“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6570 3 3

Młodzieniec

18-letni, z IV kl. realną, poszukuje zajęcia w biurze handlowem, przemysłowem, spedycyjnem, w banku, w magazynie, lub t. p. Zgłoszenia pod **M. 18.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6530 3 3

Abituryentka gimn.

poszukuje posady praktykantki w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „Abituryentka“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6621 2 2

Uprzejmie proszę

złodzieja, który mi skradł portmonetkę dnia 25 b. m., przy wsiadaniu do tramwaju przed pocztą, ażeby mi zwrócił klucze i kwity w tej portmonetce zawarte, a sobie pieniądze za fatygę zachował. Bezimiennie odesłać pod adres: Janina Suchorzewska, ul. Straszewskiego 2. 6637 3 3

Do sprzedania

kury z kurczętami, dwu-, trzy-, sześcio- i ośmio-tygodniowemi, oraz kury nieśne. Wiadomość: Dębniki, ul. Rybacka 15. 6571 3 3

60 kor. miesięcznie

sklep z gabinetem frontowym, przy ul. Karmelickiej 39, dla fryzyera lub na biuro, zaraz do wynajęcia. 6622 3 3

Poszukuję do kupna kamienicy

w mieście Krakowie lub na przedmieściu, możliwie z ogródkiem. Zgłoszenia tylko wprost od właściciela pod „Kamienica 320“ przyjmuje Biuro Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia 2. 6551 4 5

Potrzebny

do handlu kolonialnego **praktykant** zamiejscowy. Zgłoszenia pisemne z odpisem ostatnich świadectw, których się nie zwraca pod adresem: J. Barberowski, Kraków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6558 4 6

Korespondentkę

polsko-niemiecką, do kasy przyjmie pierwszorzędna firma w Krakowie. Pisemne zgłoszenia pod „Stała posada“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6565 5 6

Służącego sklepowego

młodego, wolnego od wojska, umiejącego czytać i pisać, przyjmie Bazar krajowy, Kraków, Rynek gł. 33. Zgłoszenia między godz. 12—1 w południe. 6077 0 10

Poszukuje się

kasyerki z wyraźnem pismem do większej firmy handlowej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„P. Z. 5“.** 6078 0 10

Kawaler

lat 34, urzędnik państwowy, z roczną płacą 4000 K, pragnie zapoznać się w celu matrymonialnym z posażną panną lub wdową bezdzietną do lat 30, z dobrego domu. Rzetelne pośrednictwo niewykluczone. — Poważne zgłoszenia pod **„Halban“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6655 1 3

Młoda

niezależna panna o wielu zaletach nawiąże, w celu wzajemnej wymiany myśli, korespondencyę z mężczyzną bardzo inteligentnym od lat 28, miłującym piękno w sztuce i naturze. Zgłoszenia pod **„Storczyk“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6679 1 2

Kawaler

w średnim wieku, na rządowem stanowisku, poszukuje rozsądnej towarzyszki życia niżej 30 wiosen. Posag drugorzędny, główny warunek, osobiste zalety. Dołączenie fotografii celem lepszej oryentacyi pożądane. Dyskrecya w każdym wypadku zapewniona. Zgłoszenia listowne pod „Stanowczy 30“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“

6538 3 3

Powszechne ubezpieczenie

w pożyczce wojennej jest

najtańszą i najkorzystniejszą

formą

4621 11 0

ubezpieczenia bez badania lekarskiego.

1. Ubezpieczyć można każdą osobę w wieku 18—55 lat, także **oficerów i żołnierzy,** będących w polu.
2. Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje subskrybujący **natychmiast** ubezpieczone obligacye VI pożyczki wojennej bez obowiązku dalszego płacenia premii, w każdym razie zaś po upływie 15, względnie 20 lat.
3. Premia subskrypcyjna za 1000 K przy ubezpieczeniu na 20 lat wynosi rocznie 35 K półrocznie 17 K 85 h.
4. Nie płaci się żadnych ubocznych dodatków, ani należytości.
5. W razie zaprzestania płacenia rat premiowych, wpłacone **raty nie przepadają,** lecz subskrybujący otrzymują stosunkową **równowartość** w pożyczce wojennej lub gotówce.

Zgłoszenia

przyjmują c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe, Urzędy gminne i parafialne, Banki i Kantory wymiany, jakoteż Filia c. k. Funduszu w Krakowie, gmach Starostwa lub ulica św. Marka l. 20 II p.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.